



Miesięcznik bezpłatny

STYCZEŃ 2024

nowiny ŻORSKIE

ISSN 2720-5096 | www.nowiny.pl | portal@nowiny.pl | Rok III | Nr 1 (38)

**Miasto
rezygnuje**
ze sztucznego
lodowiska
dla mieszkańców

STRONA 3



AMFITEATR MIAŁ ZACHWYCAĆ, a ROZCZAROWUJE



W sąsiedztwie zabytkowych miejskich murów obronnych przy ul. Ogrodowej w Żorach powstał Amfiteatr, który miał być jednym z symboli miasta. Jednak od momentu zakończenia inwestycji, mimo ciekawego wyglądu obiektu, budzi on mieszane emocje wśród mieszkańców. - Trochę wyrzucone przez okno pieniądze, prawda - komentują.

CZYTAJ WIĘCEJ NA STRONIE 5

EWA SWOBODA spotkała się z kibicami



STRONA 20



**Jak wypadły
licea
i technika
w Rankingu
„Perspektyw”?**

STRONA 10

**Rozmawiamy
z pedagogiem
o zjawisku
patostreamingu**

STRONA 16,17

**Spada liczba
MIESZKAŃCÓW**

STRONA 2

**Powstanie
Skwer
Praw
Kobiet?**

STRONA 4

**PULS
SENIORA**

25 stycznia 2024 roku

ZDROWIE / ROZRYWKA / WYPOCZYNEK / KULTURA / PRAWO

nowiny
RAZIMOWSKIE

nowiny
WYCIEKAWY

nowiny
JASTRZĘBSKIE

nowiny
ŻORSKIE

MAGAZYN
RYBNICKI

nowiny.pl



STRONA 11-14

Na wstępie



Justyna
Koniszewska
Redaktor
Prowadząca
Nowin Żorskich

Patostreaming - zjawisko niebezpieczne

Patostreaming, czyli transmitowanie w internecie treści patologicznych, stał się powszechnym zjawiskiem, zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Dzieci, poszukując mocnych wrażeń i atrakcji online, często sięgają po treści budzące silne emocje, nawet jeśli są one patologiczne czy przemocą nasycone.

Oglądanie patostreamów przez dzieci może prowadzić do szkód, takich jak utrata poczucia bezpieczeństwa, podniesienie poziomu stresu i lęku, a także znieczulenie na przemoc. Identyfikacja z patostreamerami może skutkować przejęciem ich modeli postępowania, co staje się problematyczne dla moralnego rozwoju młodych widzów. Twórcy patologicznych treści, dążąc do zdobycia uwagi i popularności, znajdują w patostreamingu sposób na osiąganie znacznych dochodów. Wysokie zarobki najbardziej znanych patostreamerów mogą kusić młode osoby, poszukujące szybkich sukcesów.

Ochrona dzieci przed patologicznymi treściami online wymaga świadomości rodziców, regularnej rozmowy z dziećmi oraz kształtowania krytycznego podejścia do treści online. Edukacja i wsparcie dzieci są kluczowe dla skutecznego zapobiegania ich ucieczce w świat cyfrowej patologii. Patostreaming to zjawisko, które wymaga uwagi społeczeństwa i działań edukacyjnych, by uniknąć nieodwracalnych wpływów na młode pokolenie. Drogi Czytelniku, w pierwszym wydaniu Nowin Żorskich szczególnie polecam ci naszą rozmowę z Joanną Kowalkowską, czyli dyrektorką Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Żorach, która analizuje problematykę patostreamingu. Znajdziesz ją na 15 i 16 stronie.

Trwa konkurs na nazwę i logo basenu w Żorach-Roju. - Czekamy z niecierpliwością na Wasze pomysły. Niech najlepszy projekt zyska sławę - przekazują organizatorzy.

Basen potrzebuje nazwy i logo. Do wygrania tysiąc złotych

ŻORY Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Żorach ogłosił właśnie konkurs. - Mamy dla Was ekscytującą okazję do wzięcia udziału w tworzeniu historii naszego nowego basenu w Żorach-Rój - przekazują pracownicy MOSiR-u.

Zasady konkursu są proste:

Temat - Stworzenie logo i/lub wymyślenie oryginalnej nazwy dla basenu.

Termin nadsyłania zgłoszeń - do 5 lutego 2024 r. na adres zevo@zevo.eu.

Wiek uczestników - od 16 lat.

- Liczymy na Waszą kreatywność i wyobraźnię!



Liczymy na Waszą kreatywność i wyobraźnię. Oczekujemy oryginalnych pomysłów, które oddadzą unikalny charakter naszego basenu - słyszymy od pracowników żorskiego MOSiR-u. (FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA)

Oczekujemy oryginalnych pomysłów, które oddadzą unikalny charakter naszego basenu - słyszymy od pracowników żorskiego MOSiR-u. Dodają, że w ramach uczciwej rywalizacji,

zabronione jest korzystanie z generatorów AI. - Chcemy, aby wasze projekty były wyjątkowe i tworzone własnoręcznie - podkreślają.

(juk)

Ile małżeństw, rozwodów, urodzeń i zgonów zarejestrowano w minionym roku w Żorach? Jak te liczby wypadają w zestawieniu z wcześniejszymi latami? Sprawdziliśmy.

Spada liczba mieszkańców. Na minusie są też urodzenia

ŻORY Zgodnie z danymi przekazanymi przez Urząd Miasta w Żorach na koniec 2023 r. na pobyt stały zameldowanych było 57 846 mieszkańców. Najlicniejszą dzielnicą okazuje się być osiedle Sikorskiego (7 625), a najmniej - Osiny (1 688). Na koniec 2022 r. w Żorach na pobyt stały zameldowanych było 58 111 mieszkańców.

W żorskim Urzędzie Stanu Cywilnego w zeszłym roku zarejestrowana 263

śluby (w tym cywilnych - 167, wyznaniowych - 64, zagraniczne - 32). Rozwiodło się z kolei 112 par. Dla porównania w 2022 r. żoranie 274 razy zawierali małżeństwa (164 śluby cywilne, 68 wyznaniowych i 42 sporządzone w trybie szczególnym) oraz 142 razy się rozwodzili.

W minionym roku zarejestrowano 567 urodzeń. Dla porównania w 2022 r. urodziło się 702 dzieci. Na przestrzeni minionego

roku najczęściej dziewczynom dawano na imię: Pola, Lena i Amelia, a najrzadziej: Carmen, Cirilla i Liwia. Najpopularniejszymi imionami dla chłopców były zaś: Nikodem, Wojciech i Oliwier. Najrzadszymi: Artem i Kaleb. Niestety, liczba zgonów była większa niż liczba urodzeń. W 2023 r. zmarło 707 osób. Dla porównania w 2022 r. zmarło 763 mieszkańców Żor.

(juk)

Tu znajdziesz
NOWINY ŻORSKIE

GALERIA
WIŚLANKA

Żory, ul. Katowicka 10
www.galeriawislanka.com

- Piekarnia Grzegorz Karwot, ul. Mikołowska 26
- Restauracja Pod Arkadami, ul. Dolne Przedmieście 1
- Piekarnia „U Jarka”, ul. Wodzisławska 132
- Biblioteka Miejska w Żorach, ul. Rybnicka 6 - 8 (czytelnia prasowa)
- Muzeum Miejskie w Żorach, ul. Muzealna 1/2
- Żorskie Centrum Organizacji Pozarządowych os. Sikorskiego 52
- Piekarnia Emilia Kristof, os. 700-lecia, ul. Jubileuszowa
- Piekarnia - cukiernia Ziarenko, ul. Trakt Piastowski 1
- Piekarnia - cukiernia Jedynka, ul. Boryńska 19A
- Sklep ABC, os. Sikorskiego, ul. Bankowa 14
- Cech Rzemiosł Różnych, Żory ul. Moniuszki 19/12
- Kwaciarnia „Sylwia”, Żory - Rowień, ul. Rybnicka 224
- Agencja Poczтовая, Żory - Rowień, ul. Kasztanowa 12
- Bar mleczny „Krówka”, ul. Szeptyckiego 14
- Piekarnia Michał Ptak, Żory - Rój, ul. Wodzisławska 245
- Piekarnia - cukiernia Ziarenko, ul. Żołnierzy Września PU-12
- Piekarnia Karwot, Aleja Otto Sterna
- Pawilon handlowy, os. Pawlikowskiego pawilon handl. 15
- Księgarnia Sowa, ul. Klimka 3
- Barber, aleja Wojska Polskiego 4 D/10
- Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 9 w Żorach, ul. Rybnicka 226, 44-240 Żory
- Centrum Ogrodnicze LIMBA, ul. Drwali 25, 44-245 Żory

Z takiej wiadomości miłośnicy spędzania czasu na łyżwach nie będą zadowoleni. W tym roku nie skorzystają ze sztucznego lodowiska w Parku Cegielnia w Żorach.

Miasto rezygnuje ze sztucznego lodowiska dla mieszkańców. Powód? Koszty

ŻORY To już pewne. Mieszkańcy Żor i okolic nie pojeżdżą tej zimy rekreacyjnie na łyżwach w Parku Cegielnia. O sprawie po raz pierwszy pisaliśmy już pod koniec listopada w artykule pn. Czy otworzą lodowisko w żorskim Parku Cegielnia? „Koszty jego prowadzenia są strasznie wysokie”. Teraz żorski magistrat stawia sprawę jasno i przekazuje, że w tym sezonie nie zosta-

nie uruchomione lodowisko.

Wysokie koszty energii

Przypomnijmy, że w ostatnich latach, administrowanie lodowiskiem zajmowała się spółka Nowe Miasto. Zimowa ślizgawka działało najpierw na terenie Twinpigs, a następnie w Parku Cegielnia. W tym roku spółka zdecydowa-

ła, że nie będzie otwierała lodowiska ze względu na bardzo wysoki koszt energii elektrycznej, niezbędnej do utrzymania tafli lodowiska. W poprzednim sezonie miesięcznie była to kwota wynosząca około 30 tys. zł. – Drastyczny wzrost kosztów energii elektrycznej o prawie 150% spowodowało, że mimo podniesienia ceny biletów, to koszt tej energii nadal był bardzo

Podatek od nieruchomości, jaki w 2024 r. obowiązuje mieszkańców Żor, na pewno uderzy ich po kieszeni. Stawki wzrosną rekordowo, bo aż o 15%.

Podatek od nieruchomości ostro w górę

ŻORY Miliony właścicieli domów i mieszkań w Polsce dostało pod koniec roku decyzję o podwyższeniu podatku od nieruchomości w 2024 r. Minister finansów podał, że maksymalne stawki mogą być aż o 15% od tegorocznych. Ostatnie słowo w tej sprawie należy jednak do samorządów. Żorscy radni zdecydowali w tym temacie podczas jednej z ostatnich sesji.

Brak dyskusji

Nim radni przeszli do głosowania nad uchwałą głos zabrał prezydent Żor Waldemar Socha. – Podatek od nieruchomości stanowi ponad 1/3 naszych dochodów własnych – mówił. Dodał, że z tytułu tegorocznego podatku do kasy miasta wpłynął 56,1 mln zł, zaś po podwyższeniu ta kwota ma się powiększyć o 9,3 mln zł. Zwrócił uwagę, że większość, jak

nie wszystkie samorządy w województwie śląskim zamierzają podnieść do maksymalnego pułapu podatki lokalne, w tym podatek od nieruchomości. W efekcie zaproponował radnym jego podniesienie o 15%. Zauważmy, że żorski samorząd od kilku lat podnosi do maksymalnych możliwych stawek podatki od nieruchomości.

Po krótkim przemówieniu prezydenta radni przeszli od razu do głosowania z powodu braku głosów w dyskusji. Za przyjęciem uchwały było 15 z nich, 6 się wstrzymało, a 4 było przeciw.

Nowe stawki

Nowe stawki podatku od nieruchomości, jakie obowiązują w Żorach od stycznia 2024 r., przedstawiają się następująco. W nawiasie przypominamy wartości opłat obowiązujących w 2023 r.

Grunty zajęte pod działalność gospodarczą – 1,34 zł (1,16 zł)
Grunty pozostałe – 0,71 zł (0,61 zł)

Budynki mieszkalne – 1,15 zł (1,00 zł)
Budynki zajęte pod działalność gospodarczą – 33,10 zł (28,78 zł)
Budynki zajęte na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – 15,50 zł (13,47 zł)
Budynki związane z udzielaniem świadczeń zdrowotnych – 6,76 zł (5,87 zł) (juk)

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
praca@sachse.eu | www.sachse.eu



Żorski magistrat stawia sprawę jasno i przekazuje, że w tym sezonie nie zostanie uruchomione lodowisko. (FB/LODOWISKO W ŻORACH)

duży. W efekcie musieliśmy wcześniej niż planowaliśmy zamknąć lodowisko – wyjaśnia prezes spółki Nowe Miasto Jerzy Serebnicki. – Koszty były po prostu większe niż przychody – dodaje. Prezes Serebnicki zauważa, że także niekorzystne warunki pogodowe, jakie panowały w styczniu 2023 r., czyli dodatnie temperatury, także przyczyniły się do większego zużycia prądu. – Nie chcielibyśmy doprowadzić do sytuacji, że cena biletów będzie tak wysoka, że młodzież z lodowiska nie będzie korzystać i stanie się

ono tylko elementem wystroju Parku Cegielnia – mówił.

Plan „b” nie wypalił

W efekcie spółka Nowe Miasto podjęła decyzję, że w tym sezonie zimowym nie otworzy lodowiska. – Ekonomicznie otwarcie lodowiska nie byłoby opłacalne – podkreśla Adrian Lubszczyk, naczelnik Wydziału Promocji, Kultury i Sportu w Urzędzie Miasta Żory. Dodaje, że sprawę w tej sytuacji analizował żorski Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. – W wyniku

analizy i konsultacji z innymi ośrodkami w regionie zdecydowano, że uruchomienie lodowiska bez zadaszenia nie jest uzasadnione, ponieważ będzie generowało duże koszty i trudności z utrzymaniem jakości lodu – wyjaśnia nam Adrian Lubszczyk. – Obecnie pracujemy nad rozwiązaniem, które pozwoli na otwarcie lodowiska w kolejnej zimie, takim jak zakup lub dzierżawa namiotu czy też innego rozwiązania związanego z zadaszeniem lodowiska – dodaje.

(juk)

BĄDŹ WIDOCZNY

Okazja!

Masz firmę? Wyróżnij się dzięki **obrazowi na dużym nowoczesnym ekranie ledowym** i zwróć uwagę Twoich potencjalnych klientów!

Galeria WIŚLANKA w Żorach – pasaż główny

1 miesiąc kampanii: **600 zł netto**

ZADZWOŃ! Wydawnictwo Nowiny, tel. 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl

ŻORY Ma być wyrazem szacunku dla wszystkich kobiet, walczących o prawo do edukacji, prawa wyborcze, prawa do wolności i bezpieczeństwa osobistego. Mowa o pomysle, aby w Żorach powstał Skwer Praw Kobieta.

Wyraz uznania dla kobiet

Inicjatorką przedsięwzięcia jest żorska radna Anna

– Z pewnością Skwer Praw Kobieta przyczyni się do zwiększenia wiedzy na temat udziału kobiet w budowie wolnej i demokratycznej ojczyzny. Uświadomi ważną rolę, jaką odegrały kobiety w historii Polski, Śląska i samych Żor – podkreśla inicjatorka pomysłu.

Powstanie Skwer Praw Kobieta? Tego chce jedna z radnych

Gaszka. Zwraca uwagę, że przestrzeń na osiedlu Powstańców Śląskich za blokiem nr 12 czeka na nową aranżację, więc dobrym pomysłem byłoby, aby tą

nową zieloną przestrzeń nazwać Skwerem Praw Kobieta. – Skwer poświęcony prawom kobiet byłby wyrazem naszego szacunku dla wszystkich polskich kobiet walczących o prawo do edukacji, prawo wyborcze, prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego – podkreśla. Dodaje, że nazwa skweru byłaby także wyrazem uznania dla kobiet będących rzecznikami tych praw w Polsce, na Śląsku i w Żorach, zarówno w przeszłości jak i obecnie. – Takie miejsce będzie miało walory edukacyjne. Z pewnością przyczyni się do zwiększenia wiedzy na temat udziału kobiet w budowie wolnej i demokratycznej ojczyzny. Uświadomi ważną rolę, jaką odegrały kobiety w historii Polski, Śląska i samych Żor – zwraca uwagę radna.

Ławki i tablice

Anna Gaszka proponuje, aby w przestrzeni skweru zostały umieszczone tablice upamiętniające historię praw kobiet oraz ławeczki, na których znalazłyby się podpisy, z krótką notką biograficzną zasłużonych kobiet. Te zaś miałyby reprezentowałyby różne poglądy polityczne, pochodziły z różnych środowisk jednakże łączył je jeden wspólny cel – walka o prawa kobiet. – Wśród pań, które zasługują na wyróżnienie wskaza-

łabym m.in.: nauczycielkę i posłankę na Sejm Śląski I kadencji Janinę Omańkowską, pisarkę i pedagogkę Narcyzę Żmichowską oraz działaczkę społeczną i publicystkę, założycielkę pierwszego żeńskiego gimnazjum Kazimierę Bujwidową – wymienia radna Gaszka. Wskazuje, że osobną listę wyróżnionych kobiet stanowić mogłyby żorskie bojowniczki o wolność, np.: Maria Żabka, która działała razem z Bonifacym Bałdygiem, siostry Wydra z ul. Rybnickiej czy Zofia Słupikowa z ul. Armii Krajowej.

Prezydent proponuje inną lokalizację

Na interpelację radnej Gaszki odpowiedział prezydent Waldemar Socha. „Propozycja, którą Pani złożyła, zostanie przeanalizowana i o decyzji podjętej w przedmiotowej sprawie zostanie Pani poinformowana odrębnym wnioskiem” – możemy w niej przeczytać. W efekcie skontaktowaliśmy się z Urzędem Miasta w Żorach. Naczelnik Wydziału Promocji, Kultury i Sportu Adrian Lubszczyk poinformował nas, że prezydent w najbliższym czasie wnieście propozycję utworzenia Skweru Praw Kobieta w Żorach, ale w innej lokalizacji niż proponowała ją radna. Jakiej? Żorski wóldarz za-

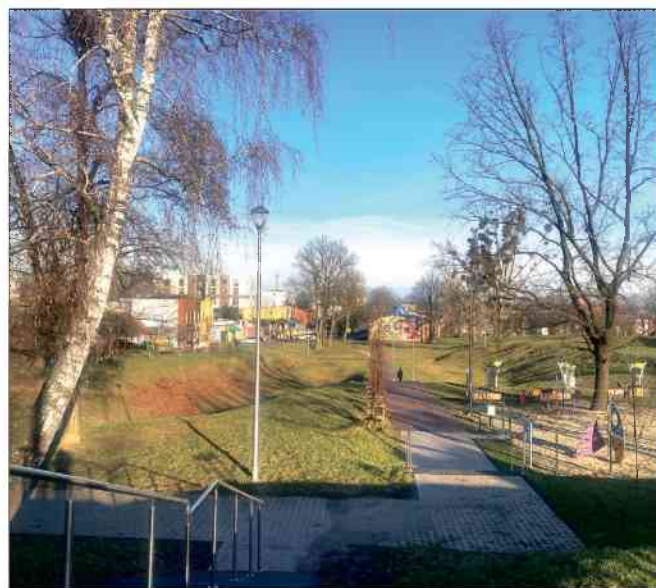


Inicjatorką przedsięwzięcia, aby w Żorach powstał Skwer Praw Kobieta jest tamtejsza radna Anna Gaszka.

mierza zaproponować, aby nazwę tę nosił teren tzw. Zielonego Jaru przy ul. Boryńskiej. – Ta lokalizacja jest korzystniejsza, ponieważ miejsce jest bardziej reprezentacyjne i często odwiedzane przez pieszych – argumentuje Adrian Lubszczyk. Dodaje, że zgodnie z zamysłem na Skwerze

miałyby znaleźć się tablice informacyjne, poświęcone lokalnym działaczkom, walczącym o prawa kobiet.

Skontaktowaliśmy się z radną Gaszką, aby odniosła się do propozycji prezydenta w kwestii zmiany lokalizacji Skweru. – To miejsce także jest dobre. Podoba mi się – mówi nam. (juk)



Prezydent Waldemar Socha proponuje, aby Skweru Praw Kobieta powstał na terenie tzw. Zielonego Jaru przy ul. Boryńskiej.

W styczniu i lutym w ramach opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi odbierane będą naturalne choinki z posesji zamieszkałych. Usługa ta realizowana będzie w wyznaczonych dniach, określonych w harmonogramach odbioru odpadów.

CHOINKĘ ZABIERZE ŚMIECIARKA

ŻORY Informację dotyczącą możliwości wywozu choinki pojawiła się na stronie internetowej urzędu Miasta w Żorach. Jak przekazuje magistrat, choinki należy wystawić przed posesją,

przed 6.00 w dniu odbioru. Natomiast w przypadku zabudowy wielorodzinnej i spółdzielni mieszkaniowych choinki należy wystawić obok osiedlowych pojemników na odpady

zmieszane lub w miejscu wyznaczonym przez zarządcę nieruchomości.

„Ważne jest, aby drzewko było w całości, pozbawione ozdób, elementów szklanych, metalowych

czy plastikowych. Wystawione bez stojaka i doniczki z ziemią” – zwracają uwagę urzędnicy. Przypominają także, że sztuczne choinki można oddać wraz z odpadami wielko-

gabarytowymi, zgodnie z obowiązującymi harmonogramami. Ponadto można również nieodpłatnie wywieźć choinkę i oddać ją w PSZOK-u przy ul. Okrężnej 5 w Żorach.

Wszystkie harmonogramy są dostępne na stronie internetowej w zakładce harmonogramy oraz aplikacji EcoHarmonogram.

(juk)

W sąsiedztwie zabytkowych miejskich murów obronnych przy ul. Ogrodowej w Żorach, powstał Amfiteatr, który miał być jednym z symboli miasta. Jednak od momentu zakończenia inwestycji, mimo ciekawego wyglądu obiektu wraz z murami obronnymi, budzi on mieszane emocje wśród mieszkańców.

Amfiteatr miał zachwycić, a rozczarowuje. „Trochę wyrzucone przez okno pieniądze, prawda”

ŻORY Amfiteatr, zlokalizowany w centralnej części Żor, miał być miejscem spotkań kulturalnych i edukacyjnych oraz miejscem organizacji różnorodnych wydarzeń. Projekt ten cieszył się dużym zainteresowaniem przed rozpoczęciem prac budowlanych. Po ponad 3 latach od oddania obiektu do użytku jego renoma zdecydowanie spadła. – Miejsce wizualnie atrakcyjne, ale kompletnie niewykorzystane – słyszymy od mieszkańców Żor.

Zainteresowanie było duże

W 2020 r. zakończyły się prace dotyczące projektu pn. „Renowacja fragmentu murów obronnych w Żorach i przeznaczenie go na cele kulturalne”. W jego ramach średniowieczne mury obronne przy ul. Ogrodowej zostały odnowione. Ponadto wykonano też przebicie przez mur pomiędzy ulicami Bramkową i Ogrodową oraz odtworzono suchą fosę i fragment uliczki przymurnej. Przebicie przez mur połączono z ulicą Ogrodową drewnianą kładką, pozwalającą na zniwelowanie różnicy poziomu terenu i pokonanie suchej fosy. Po oddaniu do użytku całego obiektu wraz z nowo powstałym amfiteatrem całość zachwycała surowością i prostotą. – To kolejny punkt na mapie Żor, zachęcający do odwiedzenia podczas spacerów oraz rowerowych wycieczek. Już wkrótce stanie się on miejscem spotkań kulturalnych i edukacyjnych – zapowiadali wówczas żorscy urzędnicy i wóldarze.

Opinie mieszkańców nie zachwycają

Z szumnych zapowiedzi niewiele jednak zostało. Przez trzy pełne sezony letnie na terenie amfiteatru zorganizowano zaledwie kilka imprez. Były to: dwa pokazy talentów w ramach wydarzenia „Akacja Lato w Mieście”, spacer fotograficzny oraz wystawa zbiorowa w ramach projektu „Żorskie Kamienie”, finał

projektu „Niech szyć ślaska makatka”, kiermasz książek oraz zabawek, ubrań i akcesoriów dziecięcych. – Nic się tutaj tak naprawdę nie dzieje – powiedzieli nam napotkani przy amfiteatrze mieszkańcy Żor. – Miejsce wizualnie atrakcyjne, ale kompletnie niewykorzystane – dodawali. Mieszkańcy zauważają, że amfiteatr nie przyciąga wielu wydarzeń, które miałyby zappełnić przestrzeń tego nowoczesnego miejsca. Pomimo ogromnego potencjału, którym dysponuje. – Brak organizacji regularnych wydarzeń kulturalnych czy artystycznych – zwracają uwagę. Również komentarze na Opinie Google nie są zbyt pochlebne. Miejsce ma zaledwie 2,1 gwiazdki. „Po kilku latach od wybudowania, nadal nikt nie odnalazł zastosowania dla tego miejsca (zakładam, że celem nie było stworzenie ekskluzywnej meliny?). Amfiteatr – brzmi dumnie, prezentuje się (wciąż) nieźle, szkoda tylko, że nic się tu nie dzieje. Trochę wyrzucone przez okno pieniądze, prawda?” – napisał rok temu internauta Rado Masim. W podobnym tonie wypowiedział się kilkoro innych użytkowników.

Pomieszczenie niezdadne do użytku

Sprawą amfiteatru zainteresowała się w ostatnim czasie grupa miejskich radnych z Klubu Radnych Żorska Samorządność. Kazimierz Dajka, Krzysztof Hałacz, Zbigniew



W ramach inwestycji, której koszt wyniósł prawie 3 mln zł odnowiono nie tylko mury, powstał nie tylko amfiteatr, ale również stworzono pomieszczenie z przeznaczeniem na kawiarenkę. Nie nadaje się ono jednak do użytku. (FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA)

Krówka, Władysław Łukasiewicz, Jerzy Marciniak oraz Dawid Świerczek przypominają, że w ramach inwestycji, której koszt wyniósł prawie 3 mln zł odnowiono nie tylko mury, powstał nie tylko amfiteatr, ale również stworzono pomieszczenie z przeznaczeniem na kawiarenkę. – Praktycznie od dnia odbioru powstałe pomieszczenie jest niezdadne do użytku. W 2021 r. przeprowadzono odkrywkę warstw posadzkowych w pomieszczeniu technicznym, usunięto warstwę płytek, kleju, wylewki betonowej, styropianu i folii budowlanej. Stwierdzono zawilgocenie na łączeniu ścian i płyty, a na ścianie zachodniej rysy z widocznymi oznakami zasoleń i glonów z realną możliwością częściowego rozszczelnienia obiektu, co spowoduje wnikanie do wewnątrz wody gruntowej – mówią.

Rozbite szyby

Radni zwracają także uwagę, że cały teren amfiteatru od dnia odbioru inwestycji jest niewykorzystywany zgodnie z założeniami i planami przedstawianymi publicznie. – Postępuje za to dewastacja tego terenu m.in.: tłuczenie szklanych barier wzdłuż drewnianej kładki, a sama nawierzchnia amfiteatru za-

ra – zwracają uwagę. Także na łamach portalu eŻory.pl rozpisywaliśmy się o aktach wandalizmu na terenie amfiteatru – m.in. pod koniec sierpnia zeszłego roku w artykule pn. Żorskie lwy „postrzelono”. Urząd miasta: „To oburzające”. – W maju rozbito 8 szyb w ciągu balustrady deptaka, w czerwcu dokładnie w tym samym miejscu rozbito 5 szyb. Łączna wartość zniszczonego mienia, które należy do Zarządu Budynków Miejskich to 48 tys. zł – mówił nam wówczas asp. Witold Lisiak. Nie ustalono sprawcy bądź sprawców zniszczeń. Urząd miasta zapowiedział wtedy, że „w najbliższym czasie zamówione zostaną nowe balustrady, wykonane z innego materiału, nawiązującego do wyglądu całego obiektu i w większym stopniu odporne na akty wandalizmu”. Póki co rozbite szyby jak wisiały, tak wiszą nadal. Z roku na rok rosną też koszty utrzymania samego obiektu. Z 12,5 tys. w 2020 r. Zarząd Budynków Miejskich w Żorach przeznaczył w 2022 r. 29,9 tys. zł, a 2023 aż 46 tys. zł.

Są pieniądze na wymiany

Do zastrzeżeń radnych odnosi się prezydent Żor Waldemar Socha. Wóldarz



Po ponad 3 latach od oddania obiektu do użytku jego renoma zdecydowanie spadła. – Miejsce wizualnie atrakcyjne, ale kompletnie niewykorzystane – słyszymy od mieszkańców Żor. (FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA)



W budżecie na 2024 r. zaplanowano kwotę 200 tys. zł na montaż balustrad ze stali nierdzewnej. (FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA)

podkreśla, że miejsce, które do tej pory było niezagospodarowane oraz mało estetyczne dzięki przeprowadzonym pracom zostało odmienione. – Inwestycja pozwoliła zrealizować renowację jednego z głównych zabytków miasta przy jednoczesnym stworzeniu na mapie Żor kolejnego atrakcyjnego i ciekawego miejsca pod względem kulturalnym i historycznym – mówi Waldemar Socha. Dodaje, że sama inwestycja zakładała głównie renowację zabytkowego muru obronnego. – Pomieszczenie techniczne powstało jedynie jako element dodatkowy, służący za zaplecze techniczne dla organizacji wydarzeń. Po-

nadto zakładano możliwość w przyszłości zmiany sposobu jego użytkowania na inny cel – wyjaśnił zwracając uwagę, że posadzka pomieszczenia technicznego zostanie wykonana w momencie podjęcia decyzji o zmianie jego sposobu użytkowania. Kiedy to nastąpi? Tego jednak nie wiadomo. Żorski wóldarz ponadto, że w budżecie na 2024 r. zaplanowano kwotę 200 tys. zł na montaż balustrad ze stali nierdzewnej. – Konieczność wymiany balustrad spowodowana jest notoryczną dewastacją oraz dużymi kosztami napraw. Dodatkowo planuje się wymianę nawierzchni – zapowiada.

Justyna Koniszevska

Czas pełen wyzwań i inwestycji

Eko-Okna podsumowują 2023 rok

2023 rok był trudny dla polskich producentów okien. Części z nich, z powodu kryzysu w branży budowlanej, nie ominęły spadki produkcji, a nawet grupowe zwolnienia. Jaki był miniony rok dla Eko-Okien – największego pracodawcy w regionie i jednego z największych producentów okien w Europie?

Zeszły rok był dla Eko-Okien okazją do świętowania 25-lecia istnienia. Mateusz Kłosek, prezes zarządu, wspominał w wywiadzie udzielonym z okazji jubileuszu czas, kiedy produkowali 15-20 okien dziennie. Przyznał też, że dużą satysfakcję daje mu możliwość współtworzenia tak różnorodnej organizacji, która z dnia na dzień przynosi nowe wyzwania i zadania, na które można znajdować pomysły i rozwiązania. – Najbardziej dumny jestem z tego, że po ćwierć wieku nadal pracują tutaj ludzie, którzy wtedy też, razem ze mną, zaczęli – przyznaje Mateusz Kłosek. Przez cały miniony rok firma posługiwała się specjalnym, jubileuszowym logo.

Nietatwy czas dla branży

Miniony rok okazał się jednym z najtrudniejszych od lat. Ze wstępnych szacunków wynika, że eksport okien i drzwi w 2023 roku mógł w branży stolarzy otworowej spaść nawet o kilkanaście procent w stosunku do roku 2022. Media, pisząc o największych producentach okien w Polsce, donosiły o planowanych zwolnieniach grupowych czy wprowadzonym w niektórych firmach czterodniowym tygodniu pracy, co miało pozwolić na uniknięcie zwolnień. Mimo trudności na rynku, w Eko-Oknach nie tylko uniknięto takich sytuacji, ale zdecydowano się na kolejne inwestycje w rozwój firmy.



■ Zakład w Kornicach, który powstał w 2009 roku, na początku mieścił się w jednej hali o pow. 11 tys m². Teraz stoi tam 10 hal produkcyjno-magazynowych o łącznej powierzchni ponad 341 tys. m².

Dwie nowe fabryki

W ostatnich miesiącach trwały intensywne prace budowlane w Wodzisławiu Śląskim i Kędzierzynie-Koźlu, gdzie powstawały nowe fabryki Eko-Okien. Zakład w wodzisławskich Olszynie już działa i docelowo pracę znajdzie tam 3000 osób. – Otwarcie zakładu produkcyjnego w Wodzisławiu Śląskim jest przełomowym momentem w historii firmy. Od teraz produkcja będzie równoległa w dwóch osobnych fabrykach – mówi Tomasz Marek, dyrektor zakładu. Nowa hala o powierzchni aż 117 000 m² mieści produkcję, magazyny i biura. Odbywać się tam będzie produkcja szyb zespolonych, okien typowych, nietypowych drzwi, okien i systemów przesuwanych oraz rolet, moskitier i innych produktów z aluminium. W tej chwili trwa rekrutacja pracowników do fabryki w Wodzisławiu Śląskim, z kolei uruchomienie produkcji w Kędzierzynie-Koźlu planowane jest w tym roku.

Rozbudowa zakładu w Kornicach

Równoległe z budową dwóch nowych zakładów produkcyjnych trwała rozbudowa tego w Kornicach, niedaleko Raciborza. W 2023 roku oddano do użytku kolejne hale produkcyj-



■ W Eko-Oknach pracuje blisko 13 tysięcy osób. Obecnie trwa rekrutacja pracowników do nowo otwartego zakładu w Wodzisławiu Śląskim (aktualne oferty pracy dostępne na www.praca.ekookna.pl).



■ Nowa fabryka Eko-Okien mieści się w wodzisławskich Olszynie. Docelowo zatrudnienie znajdzie tam 3000 osób.



■ Tuż obok fabryki Eko-Okna wybudowały placówkę prowadzoną zgodnie z metodą Marii Montessori. W 2023 r. do dzieci w wieku przedszkolnym dołączyła grupa żłobkowa.

ne, nową stację benzynową, rozbudowano magazyn wysokiego składowania i warsztat samochodowy oraz powiększono parking dla samochodów ciężarowych. Kiedy w 2009 roku Eko-Okna przeniosły się z Raciborza do Kornic, produkcja odbywała się w tzw. zakładzie nr 1, czyli hali o powierzchni 11 tys. m². Teraz, po 15 latach, stoi tam dziesięć hal produkcyjno-magazynowych o łącznej powierzchni ponad 341 tys. m². – Moja wyobraźnia co do rozwoju firmy i jej wielkości sięgała co najwyżej zakładu nr 1 w Kornicach. Na pewno nie dalej – mówił we wspomnianym wywiadzie Mateusz Kłosek. Choć obecnej wielkości zakładu nie przewidział w swojej wyobraźni nawet właściciel firmy, to plany rozwojowe na kolejne lata są wciąż ambitne. Przejeżdżając obok Eko-Okien można zobaczyć, że prace budowlane ciągle trwają.

Spółeczna odpowiedzialność biznesu

Eko-Okna w swoich działaniach kierują się społeczną odpowiedzialnością biznesu, a firma jest największym płatnikiem podatków w regionie. Jak kwoty wpłynęły w 2023 roku do budżetu gminy? – Tylko w 2023 roku wysokość odprowadzonych

podatków – od nieruchomości, transportu i CIT – do budżetu gminy Pietrowice Wielkie, wyniesie ok. 13 milionów złotych. Decyzje o tym, jak te pieniądze są wydawane i jak służą mieszkańcom, podejmuje Rada Gminy – tłumaczy Mateusz Kłosek, prezes zarządu. Firma aktywnie wspiera remonty okolicznych dróg. Wraz z raciborskim powiatem i gminą udało się pozyskać środki na realizację remontów okolicznych dróg, do czego Eko-Okna dołożyły ponad 2,5 mln zł.

Najważniejszy jest pracownik

W Eko-Oknach pod koniec 2023 roku pracowało blisko 13 tysięcy osób, ale liczba ta w najbliższym czasie wzrośnie. Obecnie trwa intensywna rekrutacja nowych pracowników do zakładu w Wodzisławiu Śląskim, a nowe miejsca pracy powstają też w Kędzierzynie-Koźlu. Pracownicy doceniają firmę jako pracodawcę, który zapewnia m.in. darmowy transport pracowniczy, stołówki z preferencyjnymi cenami posiłków oraz możliwość skorzystania z wielu innych benefitów. – Chciałbym, abyśmy byli taką firmą, z której dumni są pracownicy, klienci i lokalna społeczność – podsumowuje Mateusz Kłosek. **Adam Wit**

Górnictwo to przemysł z XVIII wieku, ale... wciąż w czołówce innowacji

Początki górnictwa sięgają nawet czasów starożytnych, choć za przemysł można je uznawać dopiero od XVIII wieku. W Grupie Kapitałowej JSW najstarsza jest Kopalnia Knurów, która ma już 120 lat. Imponująca historia i bogate tradycje różnych podmiotów Grupy są powodem do dumy. Nikt tu jednak nie ma wątpliwości, że już nie wystarczy tylko nadążać za postępem technicznym. JSW chce być, a wielu przypadkach już jest, liderem nowoczesnych technologii i innowacji procesowych, które wyznaczają kierunki rozwoju polskiego i światowego górnictwa.



■ Innowacyjny Projekt Redukcji Metanu rozpoczął się w KWK „Pniówek”

Po co górnictwu innowacje?

Działania te już od dłuższego czasu mają jasne i konkretne cele, spośród których najważniejsze to: zwiększenie efektywności produkcji, ciągła poprawa jakości produktów dostarczanych na rynek, obniżenie kosztów, poprawa bezpieczeństwa pracy i znacząca, wieloaspektowa redukcja uciążliwości dla środowiska i najbliższego otoczenia. Do tego dochodzą najnowsze projekty dotyczące odnawialnych źródeł energii, gospodarki obiegu zamkniętego, a nawet rozwoju gospodarki wodorowej.

Oczywiście nie sposób wymienić wszystkich projektów i nowych technologii, które są realizowane, testowane i wdrażane w zakładach Grupy JSW. Poza tym wielu innowacji (dotyczących chociażby nowoczesnych technik kotwienia, separacji skały płonnej, sterowania radiowego wciągarkami czy produkcji adsorbentów koksowych, itp.), choć mają one często fundamentalne znaczenie dla funkcjonowania kopalń czy produkcji koksu, nie sposób zrozumieć bez dodatkowego, specjalistycznego wykładu. Z drugiej strony, o niektórych

projektach realizowanych w JSW nie sposób nie wspomnieć, szczególnie jeśli mają bezpośredni i ważny wpływ na nasze codzienne życie, środowisko naturalne lub też są działaniami unikatowymi w skali światowej.

Ujarmianie błękitnego paliwa

Jednym z takich spektakularnych przykładów jest innowacyjny projekt odmetanowania zamkniętych, poeksploatacyjnych rejonów kopalń, a następnie wykorzystywania odzyskanego metanu do produkcji prądu. Projekt Redukcji Emisji Metanu ma charakter badawczo-wdrożeniowy. Jego budżet wynosi niemal 22 miliony euro, z czego połowa będzie pochodzić ze środków unijnych. Jest realizowany przez konsorcjum, składające się z instytucji naukowo-badawczych, zrzeszonych wspólnie z JSW w Centrum Doskonałości ds. Metanu z Kopalń ICE-CMM Poland. Partnerem wiodącym jest JSW, a dzięki zaangażowaniu Głównego Instytutu Górnictwa, udało się pozyskać do współpracy partnerów zagranicznych, czyli ośrodki naukowe z Rumunii i Hiszpanii.

Z „Pniówką” w świat

Projekt REM rozpoczął się od kopalni „Pniówek”, gdzie po zakończeniu prac badawczych i analiz powstanie powierzchniowa stacja odmetanowania z sieciami dołowych rurociągów z ujęciami metanu, system pomiarowy oraz automatycznego sterowania. Pozyskany ze zrobów poeksploatacyjnych metan wykorzystywany zostanie do produkcji energii elektrycznej w silnikach gazowych połączonych z generatorami prądu. Realizacja projektu pozwoli na redukcję emisji metanu o 19 mln m³ w ciągu roku oraz wyprodukowanie w procesie jego utylizacji 60 tys. MWh energii elektrycznej. A warto przy okazji przypomnieć, że tego typu działania mają duże znaczenie dla ochrony klimatu, gdyż metan jest gazem, którego potencjał cieplarniany jest 28-krotnie większy od dwutlenku węgla. Docelowo projekt zostanie wprowadzony we wszystkich kopalniach JSW.

– Inteligentny system odmetanowania, który zaprojektujemy i zrealizujemy wraz z Głównym Instytutem Górnictwa, docelowo posłuży nie tylko naszym zakładom – zapewnia prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej To-

masz Cudny – Z tej technologii będą mogły skorzystać zakłady wydobywcze na całym świecie. To będzie nasz wkład w poprawę bezpieczeństwa pracy w światowym górnictwie oraz redukcję emisji metanu przez globalny sektor wydobywczy.

Lepiej dla klimatu i dla... Radlina

Skoro mowa o wykorzystaniu metanu i ochronie środowiska to warto zaznaczyć, że obecnie JSW jest liderem we wdrażaniu technologii ujęcia oraz przemysłowego wykorzystania metanu do produkcji energii elektrycznej, ciepła i chłodu w układach kogeneracyjnych. W JSW efektywność odmetanowania kopalń wynosi obecnie od 35 do 42 proc., przy średniej światowej, która nie przekracza 30 proc. Strategia Grupy JSW na lata 2022–2030 zakłada wzrost tego wskaźnika do 50 proc. Obecnie w zakładach Grupy wykorzystywanych jest około 60 proc. metanu, który ujmowany jest systemem odmetanowania, czyli pozyskanego z tych miejsc, gdzie jego koncentracja jest wyższa niż 30 proc. Ten wskaźnik ma wkrótce także wzrosnąć i to aż do 95 proc., a pozyskany metan posłuży

do wytworzenia energii elektrycznej i ciepłej. Z kolei w należącej do JSW Koks Koksołni Radlin finalizowana jest inwestycja, która ograniczy emisję gazu koksołniczego, który dotąd był w dużej mierze bezproduktywnie spalany w tzw. pochodni bezpieczeństwa. Teraz będzie nim opalany kogeneracyjny blok energetyczny, wytwarzający prąd i ciepło na użytek własny i dla odbiorców zewnętrznych. Dzięki tej inwestycji zabezpieczone w ciepło zostanie miasto Radlin, a dodatkowo mieszkańcy uzyskają czystsze powietrze.

Dwa kierunki innowacji

Obecnie w Grupie JSW, adekwatnie do priorytetów Strategii na lata 2022–2030, działalność związana z innowacjami i nowymi technologiami została uporządkowana i rozdzielona pomiędzy dwa ośrodki. Spółka JSW Nowe Projekty (wcześniej JSW Innowacje) zajmuje się projektami dotyczącymi OZE, gospodarki obiegu zamkniętego oraz rozwoju gospodarki wodorowej. Z kolei działalność innowacyjna bezpośrednio związana z przemysłem wydobywczym jest realizowana przez Biuro Rozwoju, Innowacji i Informatyzacji JSW SA.

Mieszkaniec Żor swoją wystawą miał na celu pobudzenie wyobraźni, wzruszenie serc i ocalenie wielu ludzkich historii od zapomnienia. Przedstawia ona bolesne doświadczenia świadków i uczestników wydarzeń z Gross-Rosen, ukazując niemoralną, nieludzką część historii, o której świat chciałby zapomnieć.

Wystawa Tomasza Przybylskiego z Żor o Gross-Rosen.

„To hołd dla tych, którzy przetrwali niewyobrażalne okrucieństwo”

ŻORY Mieszkaniec Żor Tomasz Przybylski, z zamiłowania historyk II Wojny Światowej, szczególnie zainteresowany wydarzeniami na ziemi dolnośląskiej, skupia się na tematyce obozów zagłady, martyrologii obozowej oraz historii obiektów sakralnych. W swojej najnowszej wystawie prezentuje obóz KL Gross-Rosen, położony w dzisiejszej Rogoźnicy w powiecie świdnickim, korzystając z materiałów pozyskanych z IPN-u oraz własnych źródeł.

Sercem w miejscu z dziecięcych lat

Dziś w miejscu KL Gross-Rosen leży Rogoźnica, oddalona około 60 km od Wrocławia. W czasie II wojny światowej Niemcy założyli tam obóz pracy. Gross-Rosen oficjalnie nazywany był przez hitlerowców obozem aresztu ochronnego. W rzeczywi-

stości, jak to przyznali sami członkowie jego załogi w zeznaniach na procesie w Hamburgu, był to jeden z najcięższych obozów koncentracyjnych. Okazuje się, że nie bez przyczyny właśnie to miejsce na bohatera swojej wystawy wybrał Tomasz Przybylski z Żor. – Pochodzę z tamtego regionu. Urodziłem się w pobliżu Rogoźnicy. Choć teraz na stałe mieszkam już w Żorach to właśnie od dziecięcych lat sercem związany jestem z tamtym regionem – mówi nam. Podkreśla także, że historia obozu KL Gross-Rosen tak bardzo go pochłonęła, że chciał przedstawić ją mieszkańcom Żor.

Marsz śmierci wyruszył z Gross-Rosen

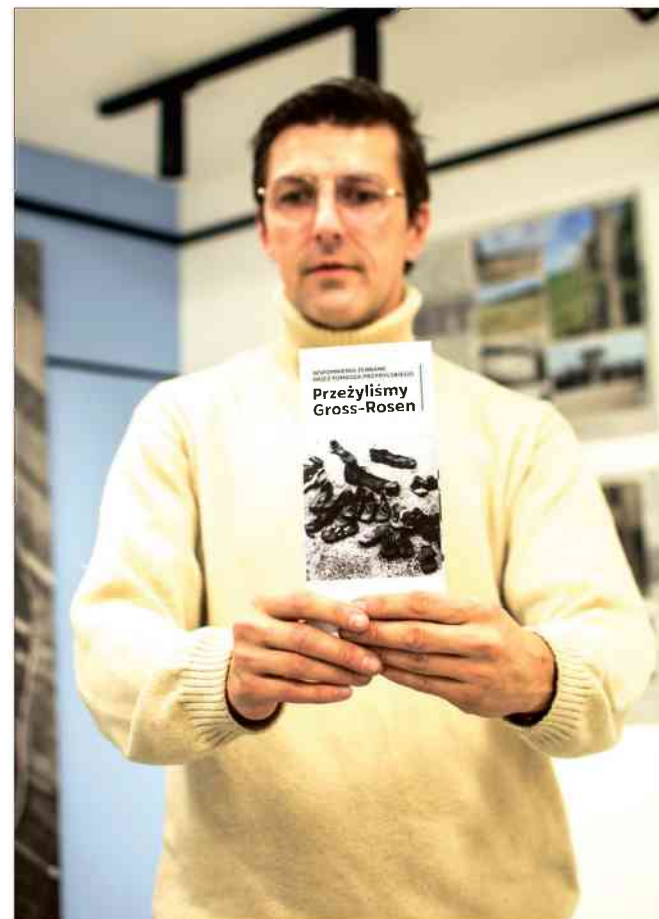
„Przeżyliśmy Gross-Rosen” to nie tylko prezentacja faktów historycznych, ale przede wszystkim hołd

dla tych, którzy przetrwali niewyobrażalne okrucieństwo, oraz przypomnienie o tych, którzy nie mieli tyle szczęścia. – Pierwszy transport więźniów dotarł tu 2 sierpnia 1940 r. Początkowo obóz był filią KL Sachsenhausen. W maju 1941 r. został przekształcony w jednostkę samodzielną. Prymitywne pomieszczenia, głodowe racje żywności i wody przyczyniły się do śmierci tysięcy więźniów, którzy trafili do Gross-Rosen – mówi nam Tomasz Przybylski. Dodaje, że od końca 1941 i na początku 1942 r. w Gross-Rosen zamordowano około 2,5 tys. jeńców radzieckich. W obozie zastrzelono też około 200 francuskich żołnierzy oskarżonych o szpiegostwo. W drugiej połowie 1944 r. Gross-Rosen stał się miejscem przetrzutu tysięcy więźniów ewakuowanych z obozów

na wschodzie. – Tu m.in. przybyli więźniowie z Auschwitz. Marsz śmierci wyruszył z Gross-Rosen na krótko przed wkroczeniem wojsk radzieckich. Armia Czerwona weszła na teren obozu 14 lutego 1945 r. Obóz był wtedy pusty, wszyscy więźniowie zostali ewakuowani. W sumie przez obóz KL Gross-Rosen przeszło 125 tys. więźniów, z czego 40 tys. zmarło – mówi nam Tomasz Przybylski.

Dwa lata zbierania materiałów

Wystawa autorstwa mieszkańca Żor składała się z zapisanych wspomnień więźniów, wydanych w formie Biuletynów Historycznych pod tytułem „Przeżyliśmy Gross-Rosen”. To właśnie one pobudziły żorzanina do realizacji planu związanego z szerzeniem historii o tym



- Tomasz Przybylski swojej najnowszej wystawie prezentuje obóz KL Gross-Rosen, położony w dzisiejszej Rogoźnicy w powiecie świdnickim, korzystając z materiałów pozyskanych z IPN-u oraz własnych źródeł. (FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA)

miejsu. – Prace nad projektem trwały ponad dwa lata – mówi nam Tomasz Przybylski. – Korzystałem z materiałów pozyskanych z IPN-u, Wojskowego Biura Historycznego oraz własnych źródeł. Osobiście byłem na miejscu i zrobiłem zdjęcia jak teren, gdzie kiedyś funkcjonował obóz wygląda obecnie – dodaje. Zwraca uwagę, że podczas prac poruszyła go najbardziej różnorodność historii więźniów, którzy trafili do dzisiejszej Rogoźnicy. – Byli tutaj młodzi, a nawet księża – wylicza.

ciąg dalszy wystawy

Przybylski miał na celu pobudzenie wyobraźni, wzruszenie serc i ocalenie

tych ludzkich historii od zapomnienia. Przedstawia bolesne doświadczenia świadków i uczestników wydarzeń, ukazując niemoralną, nieludzką część historii, o której świat chciałby zapomnieć. Wystawę „Przeżyliśmy Gross-Rosen” można było zobaczyć w Galerii na Piętrze mieszczącej się w Bibliotece Miejskiej w Żorach. – Bardzo się cieszę, że wystawa weszła w przestrzeń miejską, publiczną, ogólnodostępną. Nie jest to muzeum, ale biblioteka do której mają dostęp wszyscy mieszkańcy tak naprawdę o każdej porze dnia – mówi nam. Została także udostępniona mieszkańcom powiatu wodzisławskiego.

Justyna Koniszewska



„Przeżyliśmy Gross-Rosen” to nie tylko prezentacja faktów historycznych, ale przede wszystkim hołd dla tych, którzy przetrwali niewyobrażalne okrucieństwo, oraz przypomnienie o tych, którzy nie mieli tyle szczęścia. (FOT. BARTŁOMIEJ SASUŁA)



Szanowna Redakcjo!

Bardzo się ucieszyłem, kiedy zobaczyłem w listopadowym numerze „Nowin Żorskich” recenzję najnowszej książki profesora Ryszarda Kaczmarska „Żory 1922-1945. W odrodzonej Polsce i w czasie II wojny światowej”. Tekst Marcina Wieczorka, żorskiego nauczyciela historii, zajmuje praktycznie całą stronę, szczegółowo omawiając zawartość dzieła profesora Kaczmarska. W pewnym momencie ze sporym zdziwieniem przeczytałem, iż autora recenzji zastanawia „(...) brak śladów wykorzystania zasobów Muzeum Miejskiego w Żorach”. Po czym pyta: „Czy nie dysponowało żadnymi istotnymi

dla pracy materiałami?”

Cóż tak się składa, że to Muzeum Miejskie w Żorach jest wydawcą tej pozycji (czego nie da się dowiedzieć z recenzji, dobrze przynajmniej, że redakcja zamieściła okładkę książki, gdzie znaleźć można nazwę wydawcy). Spieszę zatem zapewnić, jako jedna z osób odpowiedzialnych za redakcję merytoryczną tomu, jak i za dobór ilustracji (wraz z Janem Delowiczem i Jackiem Struczykiem), że śladów zasobów Muzeum Miejskiego w Żorach w dziele profesora Kaczmarska jest całkiem sporo. Z 257 pozycji ikonograficznych, które wyliczył autor recenzji, 101

czyli prawie 40 procent pochodzi z Muzeum Miejskiego w Żorach. Każdorazowo zostało to podane w opisie ilustracji zaczynającym się

na stronie 443. Czy wykorzystano coś jeszcze?

Trzeba w tym miejscu wyjaśnić czytelnikom (bo pan Wieczorek jako na-

uczyciel historii wie to na pewno), że instytucje odpowiedzialne za przechowanie dziedzictwa kulturowego starają się przestrzegać pewnego podziału w trakcie gromadzenia zbiorów. W uproszczeniu można stwierdzić, że archiwa państwowe gromadzą przede wszystkim dokumenty, biblioteki książki i roczniki gazet, zaś muzea wszelkiego rodzaju inne obiekty materialne.

W pierwszej kolejności zatem badacz szukający źródeł pisanych zajrzy do archiwów, bądź zasobów bibliotecznych. Oczywiście może się zdarzyć, że w archiwum natkniemy się na fotografię, w bibliotece na grafikę z epoki, a w muzeum rybnickim np. na „Heimatkalendar der

Kreises Rybnik”, o którym wspomina autor recenzji i który wbrew temu co sugeruje, także został wykorzystany w tej pracy.

W przypadku Muzeum Miejskiego w Żorach są to kopie roczników „Gazety Żorskiej” i „Sohrauer Stadtblatt”, które udostępnił mi profesorowi Kaczmarskowi, by nie musiał korzystać z mniej wygodnych wersji online. (Swoją drogą, to właśnie z inicjatywy i ze środków Muzeum Miejskiego w Żorach doszło przeszło 10 lat temu do zeskanowania roczników „Sohrauer Stadtblatt”, które znajdują się w bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego, a które teraz są dostępne w internecie).

Z wyrazami szacunku
Tomasz Górecki adiunkt
w Muzeum Miejskim w Żorach

Uczczono pamięć ofiar Marszu Śmierci



Uczczono - Pomnik na cmentarzu parafialnym przy ul. Nowej. (UM w Żorach)

ŻORY W tym roku obchodzimy 79. rocznicę Marszu Śmierci. W Żorach uczczono pamięć o ofiarach tych tragicznych wydarzeń poprzez uroczyste złożenie kwiatów. Na cmentarzu przy ul. Nowej w Żorach złożono kwiaty przy zbiorowej mogile 23 więźniów KL Auschwitz poległych podczas

„marszu śmierci” 17 stycznia 1945 r. Przypomnijmy, że 17 stycznia 1945 r. z niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau do Wodzisławia Śląskiego wyruszył „marsz śmierci”. W momencie zarządzenia tzw. ewakuacji rozkaz dotyczył aż 56 000 więźniów, mimo że zima 1944/45

była wyjątkowo śnieżna i mroźna. Na samej trasie marszu zginęło co najmniej 600 osób, znacznie więcej zostało zamordowanych przez Niemców poza drogą przemarszu i w masowych egzekucjach. Badacze szacują, że łącznie podczas marszu zginęło około 15 000 więźniów.

(juk)



AUTOPROMOCJA

HistoriON



Start portalu 31 stycznia 2024 r.

*Nasza historia
to Twoje życie!*

Jeśli chcesz się
nim podzielić z nami

dzwoń i wysyłaj zdjęcia
na WhatsApp:
662 059 116

pisz:
historion@nowiny.pl

*Twoja historia
to nasz temat*

Ranking Perspektywy 2024 został przygotowany już po raz dwudziesty szósty. Jak wypadły szkoły z Żor? Sprawdziliśmy.

Licea i technika w Żorach. Która szkoła jest najlepsza?

ŻORY Ranking „Perspektyw” to najbardziej wiarygodny ranking liceów i techników w Polsce. Specjaliści przeanalizowali wyniki liceów ogólnokształcących oraz techników na terenie całego kraju. W efekcie powstała lista 1000 najlepszych liceów i 500 najlepszych techników. W zestawieniu pojawiły się także placówki z Żor. Jakie miejsca zajęły?

Jak licea?

W rankingu liceów ogólnokształcących pojawiły się dwie żorskie szkoły. Na 384 miejscu znalazło się I LO im. Karola Miarki. Warto zwrócić uwagę, że szkoła w 2023 r. zajęła 285 miejsce. Dalej,



Na ten moment czekają nauczyciele, dyrektorzy i uczniowie szkół. Zostały już ogłoszone wyniki 26. Rankingu miesięcznika „Perspektywy”. (FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA)

bo na 869 pozycji uplasowało się II LO im. ks. prof. J. Tischnera. Zauważymy, że

to mały sukces placówki. Bo w zeszłym roku zajęła dalsze, 949 miejsce.

Patrząc na ranking szkół z tylko z województwa śląskiego, żorskie placówki wypadają lepiej. Na 38 miejscu znalazło się I LO, na 96 – II LO, na 111 – Społeczne LO, a na 148 III LO.

Technika lepiej

W rankingu techników najwyższe miejsce zajęło Technikum nr 2. Szkoła uplasowała się na 220 miejscu, awansując tym samym z miejsca 391 w 2023 r. Następnie w zestawieniu znalazło się Technikum nr 4. Placówka zajęła 388 miejsce. Warto zauważyć, że w zeszłym roku nie znalazła się w zestawieniu. Na 423 miejscu znalazło się Technikum nr 1. We wcześniejszych rankingach szkoła zajmowa-

LICEA Z REGIONU TOP 5

Najlepszą placówką w kategorii liceów w grupie szkół TOP 1000 zostało II LO im. A. Frycza Modrzewskiego w Rybniku. Szkoła znalazła się w pierwszej setce zajmując 91 miejsce. W porównaniu do poprzednich lat, to i tak jest to niestety spadek w zestawieniu. Rok temu placówka zajęła 61 miejsce, a w 2022 r. - 45. Dalej są:

- 287 miejsce - Akademickie LO Politechniki Śląskiej w Rybniku
- 326 miejsce - Publiczne LO Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Rybniku
- 372 miejsce - II LO im. Adama Mickiewicza z Raciborza
- 384 miejsce - I LO im. Karola Miarki w Żorach

TECHNIKA Z REGIONU TOP 5

W rankingu techników w grupie szkół TOP 500 najlepszą szkołą z naszego regionu okazało się być Technikum nr 4 w Jastrzębiu-Zdroju. Placówka zajęła 13 miejsce. Podobnie jak w przypadku II LO z Rybnika, także Technikum nr 4 zaliczyło w porównaniu do poprzednich lat spadek. Przypomnijmy, że w zeszłym roku szkoła zajęła 7 miejsce, a w 2022 r. - 8. Dalej są:

- 190 miejsce - Technikum nr 1 im. Księżnej Eufemii Raciborskiej w Raciborzu
- 201 miejsce - Technikum nr 3 im. Wł. Grabskiego w Rybniku
- 220 miejsce - Technikum nr 2 im. ks. prof. J. Tischnera w Żorach
- 241 miejsce - Technikum nr 2 w Rybniku

Co ciekawe w TOP 5 najlepszych szkół z naszego regionu znalazły się placówki z Rybnika, Jastrzębia-Zdroju, Raciborza oraz Żor. W zestawieniu nie znalazło się żadne liceum ani technikum z Wodzisławia Śl. Na 461 miejscu uplasowało się dopiero II LO im. ks. prof. J. Tischnera, z kolei na 380 miejscu znalazło się Technikum nr 2 im. KEN.

ła miejsca poza TOP 500.

W rankingu obejmującym tylko szkoły z województwa śląskiego znalazły się cztery placówki. Na 26 miejscu

jest Technikum nr 2, na 50 – Technikum nr 4, na 536 – Technikum nr 1, a na 139 Społeczne Technikum.

(juk)

**WEŹ
WYGODNY
KREDYT
DOPASOWANY
DO TWOICH
POTRZEB**

**SPRAWDŹ SWOJĄ RATE
NA NASZEJ STRONIE:
www.bszory.pl**

ODDZIAŁ ŻORY:
UL. MĘCZENNIKÓW OŚW. 28
TEL. 32 434 27 25

ODDZIAŁ SUSZEC:
UL. ŚW. JANA 23
TEL. 32 449 04 00



**UWAGA
DO 31.03.2024 R.
KREDYT GOTÓWKOWY BEZ PROWIZJI**



**BANK SPÓŁDZIELCZY
W ŻORACH**

PULS

25 stycznia 2024 roku

SENIORA

ZDROWIE / ROZRYWKA / WYPOCZYNEK / KULTURA / PRAWO

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZIŚLAWSKIE

nowiny
JASTRZĘBSKIE

nowiny
ŻORSKIE

MAGAZYN
RYBNICKI nowiny.pl



Starzenie się nie oznacza rezygnacji z pasji i odkrywania nowych obszarów życia. Udowadniają to seniorzy z Żor, dla których teatr stał się miejscem, gdzie mogą błyszczeć w nowy, ekscytujący sposób.

To nie koniec, to początek! Seniorzy z Żor udowadniają, że życie na pełnych obrotach jest możliwe na emeryturze

21 i 22 stycznia to wyjątkowy czas, kiedy wnuki spotykają się ze swoimi dziadkami, by złożyć im życzenia z okazji Dnia Babci i Dziadka. W tym roku pragniemy podkreślić nie tylko wartość rodzinnych więzi, ale także pasje seniorów, które odgrywają istotną rolę w ich aktywnym stylu życia. O zaletach jednego z takich sposobów spędzania wolnego czasu opowiada nam trójka seniorów związanych z Teatrem Amatorskim Osób Dorosłych „Apteczka” z Żor: Danuta Jendryszczyk, Henryka Świerczyna oraz Stanisław Sobiecki.

Trzeba wyjść do ludzi

Teatr to nie tylko miejsce dla artystów, ale także przestrzeń, która sprzyja budowaniu społeczności. Dla seniorów jest to doskonała okazja do nawiązywania nowych znajomości, dzielenia się swoimi pasjami i tworzenia trwałych więzi. Grupa teatralna staje się jak druga rodzina, gdzie wspólnie pracuje się nad tworzeniem niezapomnianych spektakli. – Na próbach żartujemy, panuje luźna, wesoła atmosfera. A mówią, że śmiech, to zdrowie, dlatego korzystamy ile możemy – mówią nam nasi rozmówcy. – Nie

można się izolować, trzeba wyjść do ludzi – dodają. Pani Henryka zwraca uwagę, że różne senioralne aktywności motywują ich do tego, że np. trzeba się schludnie ubrać, pomalować, zadbać o siebie. – A to są ważne kwestie szczególnie dla kobiet. W każdym wieku chcemy czuć się pięknie – podkreśla.

Trenowanie pamięci

Nasi rozmówcy mówią nam, że zaangażowanie w teatr to nie tylko forma rozrywki, ale także znakomity sposób na rozwijanie umiejętności aktorskich, poprawę pamięci i koncen-

tracji. – Regularne próby i występy stymulują umysł, utrzymując go aktywnym i elastycznym – zwraca uwagę pan Stanisław. – Teatr daje nam to, że musimy przede wszystkim zapamiętać tekst. Wtedy nasz mózg cały czas pracuje, a dzięki temu się nie starzejemy, albo przynajmniej wolniej się starzejemy – dodaje z uśmiechem. Teatr jest również miejscem, gdzie seniorzy mogą wyrazić siebie, odkrywać nowe zainteresowania i budować pewność siebie. – Tak naprawdę dopiero na emeryturze na różne aktywności mamy czas. Za czasów szkolnych występowałam na scenie,

teraz znowu mogę to robić, bo mam na to właśnie czas. Wcześniej przede wszystkim z powodów zawodowych nie mogłam sobie na to pozwolić – mówi pani Danuta.

Aktor – senior

W teatrze każda rola jest okazją do wyrażenia różnorodnych emocji i doświadczeń. Seniorzy, posiadając bogate historie życiowe, przynoszą na scenę głębokie zrozumienie ludzkich relacji, emocji i problemów. To właśnie doświadczenie, które zdobyli przez lata, czyni ich aktorami wyjątkowymi, potrafiącymi poruszyć publiczność w sposób auten-

tyczny i głęboki. 17 stycznia Teatr Amatorski Osób Dorosłych „Apteczka” w Klubie Rebus zaprezentował premierowo spektakl pn. „Milionerka z Osiedla”. Opowieść okazała się prawdziwym strzałem w dziesiątkę, co potwierdziły gromkie śmiechy, jakie wypełniły całą salę podczas spektaklu. Spektakl skupiał się na humorystycznej relacji pomiędzy bohaterami a tematem posiadania wielkich pieniędzy. Seniorzy, wcielający się w role stworzone przez Barbarę Musiałek, zaskoczyli nie tylko doskonałą grą aktorską, ale także inteligentnym i zabawnym scenariuszem. Barbara Musiałek, odpowiedzialna za scenariusz i reżyserię podkreśla, że występ na scenie wymaga wyobraźni, samodyscypliny, odwagi i miłości do sztuki. – Pracuję z ludźmi, których szczerze podziwiam. Przychodzą na moje zajęcia teatralne od wielu lat, bo tego chcą. Dla mnie to dowód na to, że moja praca, która jest też moją pasją, ma sens i jest potrzebna. Korzyści z niej są obustronne. Aktorzy wzrastają, rozwijają się i stają bardziej profesjonalni. Wnoszą przez to wysoką jakość zarówno do każdej sztuki, nad którą pracujemy, jak i do mojego

życia. Zaczynam rozważać, czy nie usunąć słowa „Amatorski” z nazwy grupy. To piękni ludzie, a ja uczę się od nich, jak pięknie żyć w każdym wieku. Gdy „dorosnę”, chcę być taka jak oni – mówi nam.

Życie na emeryturze

W dzisiejszych czasach emerytura to nie tylko czas spokoju i odpoczynku, ale także okres pełen pasji, aktywności i nowych możliwości. Seniorzy, z dala od stereotypu nudnej emerytury, wypełniają swoje dni fascynującymi zajęciami, rozwijają pasje oraz uczestniczą w różnorodnych wydarzeniach społecznych. – Jeździmy na wycieczki, chodzimy na tańce, jogę, pilates – wymieniają pani Danuta, pani Henryka i pan Stanisław podkreślając, że życie po przejściu na emeryturę nie musi oznaczać rutyny i monotonii. – Życie na emeryturze nie jest nudne, my nie mamy czasu na nudę. Inwestujemy w siebie, ale dzięki temu jesteśmy cały czas w ruchu – podkreślają zachęcając innych seniorów, aby korzystali z różnego rodzaju aktywności. – Pamiętajcie, życie zaczyna się dopiero na emeryturze – przekonują.

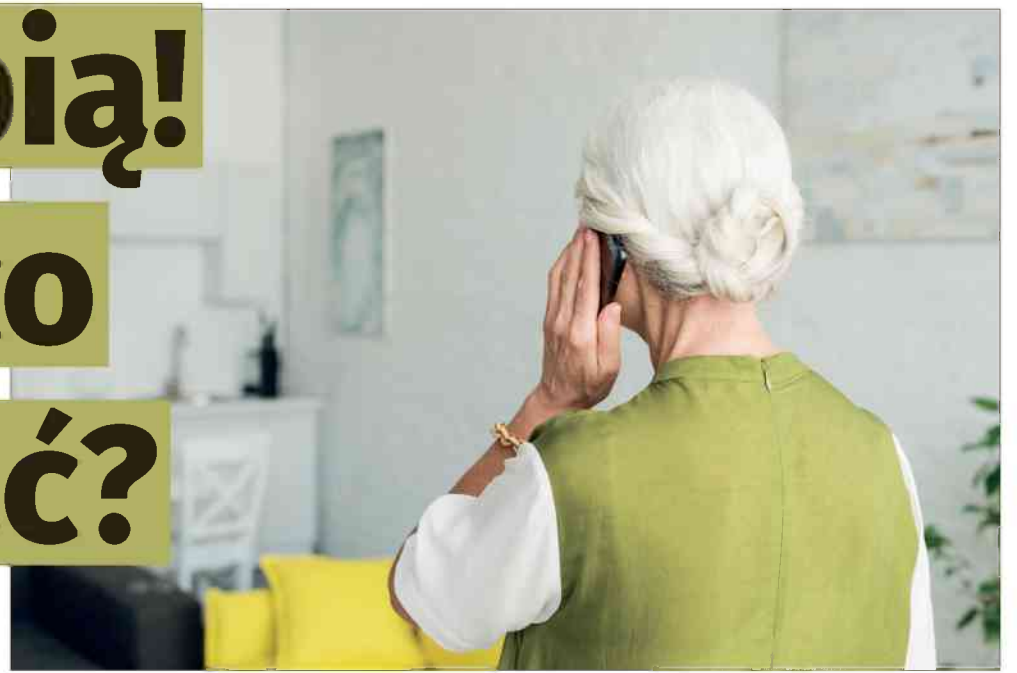
Justyna Koniszewska



■ – O zaletach jednego ze sposobów spędzania wolnego czasu opowiada nam trójka seniorów związanych z Teatrem Amatorskim Osób Dorosłych „Apteczka” z Żor: Stanisław Sobiecki, Danuta Jendryszczyk oraz Henryka Świerczyna. FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA

Oszuści nie śpią!

Seniorze, na co musisz uważać?



Policja i inne służby co chwilę ostrzegają przed różnymi oszustwami, bo stale wymyślane są nowe sposoby, aby wyłudzić pieniądze, szczególnie od seniorów. Jakie metody ostatnio są stosowane przez oszustów i co może nam grozić?

Przestarzały wnuczek

Choć coraz rzadziej, to jeszcze słyszy się niestety o oszustwach na wnuczka. Oszuści korzystają z dobrociwości osób starszych i

wykorzystują to, aby wyłudzić pieniądze. Scenariusz jest prosty, ale też łatwy do zweryfikowania. Do seniora dzwoni rzekomy wnuczek, z innego numeru, bo jego telefon uległ uszkodzeniu. Mówi, że miał wypadek lub inne zdarzenie losowe, w wyniku czego pilnie potrzebuje pieniędzy (np. żeby dogadać się po stłuczce z innym kierowcą). W związku z tym, że sam nie może przyjechać, wyśle kolegę, któremu mamy przekazać pieniądze. Takiego oszusta

można łatwo rozgryźć – np. wypytując o szczegóły rodzinne, a także (koniecznie!) dzwoniąc do naszego prawdziwego wnuczka, aby potwierdzić, czy to on dzwonił, czy mamy do czynienia z oszustem.

Ta metoda oszustów przechodziła na przestrzeni ostatnich lat różne modyfikacje. Oszuści podają się także m.in. za policjantów, agentów rządowych, urzędników, gazowników, pracowników Taurona i innych instytucji. Dlatego za-

■ Nie daj się zwieść! Sprawdź tożsamość rozmówcy, unikaj szybkich decyzji.

FOT. WWW.FREEPIK.COM

wsze trzeba weryfikować tożsamość osoby, z którą mamy do czynienia, bo możemy stracić pieniądze, nawet całe oszczędności życia. Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach presję czasu. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym. Przekonują starsze osoby, że ich pieniądze pomogą w schwytaniu przestępców. Mówią, że gotówka przechowywana na koncie nie jest bezpieczna, a oszust ma do nich łatwy dostęp. Przestępcy podając się za funkcjonariuszy, grożą konsekwencjami prawnymi, jeżeli ich rozmówca nie będzie współpracował. Tuż po przekazaniu pieniędzy kontakt się urywa, a przestępcy znikają ze wszystkimi oszczędnościami ofiary.

Dzień dobry. Dzwonię z infolinii banku

Metoda „na pracownika

banku” ma na celu przejęcie dostępu do konta bankowego oraz zgromadzonych na nim środków. Jak to wygląda w praktyce? Oszust dzwoni do ofiary podając się za konsultanta bankowego. Rozmowa nie wzbudza wątpliwości ofiary, bo przestępca podszywa się pod numer prawdziwej infolinii bankowej. Informuje ofiarę o niepokojących transakcjach na jej koncie. Aby zapobiec utracie pieniędzy „konsultant” poleca zainstalowanie aplikacji, która pozwoli mu na sprawne i szybkie działania na koncie rozmówcy. Nieświadoma podstęp ofiara wykonuje polecenia, instaluje aplikację i loguje się na swoim koncie. W ten właśnie sposób oszust uzyskuje do niego dostęp i może wykonywać różne transakcje. Często zdarza się również, że po przejęciu dostępu do konta sprawca zaciąga tzw. szybki kredyt.

Zablokowali mi konto. Czy możesz zapłacić za moje zamówienie?

Jedną z metod wyłudzenia pieniędzy przez oszustów jest metoda tzw. „Na BLIKa”, choć częściej stosowana jest ona u osób młodych, bo to one częściej używają płatności BLIK. Przestępca po włamaniu się na konto wybranej osoby na portalu społecznościowym, wysyła komunikatorem do jej znajomych informację z prośbą o pożyczanie pieniędzy, tłumacząc się nagłą potrzebą uiszczenia opłaty. Następnie oszuści proszą swoją ofiarę o podanie kodu BLIK, dzięki któremu wypłacają pieniądze z bankomatu lub opłacą zamówienie. Niczego nieświadoma ofiara jest przekonana, że pomogła swojemu znajomemu. Niestety, w ten sposób może stracić pieniądze.

Źródło: KGP, oprac. (ska)

Kapka Wina

czyli smakujesz wino i życie



Kapka Wina to sieć winotek i barów z winem, która wywodzi się z Czech, jednego z „modniejszych” obecnie winnych regionów Europy, a dokładnie – z Moraw. Jej założycielem jest Petr Kasprák, winiarz i sommelier.

Proponujemy szeroką gamę win czeskich, słowackich, a także od dostawców z pozostałych regionów Europy (Włochy, Francja) oraz Gruzji. W całych Czechach i na Słowacji od wieków serwowane jest wino prosto z beczki. Poddane otwartej fermentacji i bez konserwantów, żyje swoim osobnym, powolnym rytmem, od spotkania do spotkania, czekając na swoich wielbicieli.

Nasze wina sprowadzamy z małych, rodzinnych win-



■ Kapka wina to sklep dla najbardziej wymagających klientów. Posiadamy w ofercie wina lane (40 rodzajów) i butelkowane – około kilkuset tytułów – zaprasza p. Agnieszka ze sklepu w Wodzisławiu.

nic. Oferujemy wina lane (40 rodzajów) i butelkowane – około kilkuset tytułów.

Największym zainteresowaniem cieszą się wina nalewane

bezpośrednio z beczki. Uwaga – nasze wina można nalać na wynos do butelki.

W asortymencie mamy:

- Szeroki wybór win butelkowych
- 8 kranów win lanych z beczki
- Wina bezalkoholowe
- Dodatki do win: wędliny, sery, przetwory i przekąski

A jeśli szukasz przytulnego miejsca do spędzenia wieczoru z przyjaciółmi czy rodziną w naszych punktach możesz zrelaksować się przy lampce wyśmienitego wina i desce wyselekcjonowanych serów!

Zapraszamy do naszego punktu w Wodzisławiu, ul. Zamkowa 7

(na przeciw Zozolandii).
www.kapkawina.pl

Kapka Wina, z racji bliskości Czech, zdomowiała się w południowej części Polski, ale i na północy jest kilka punktów.

Najbliższe punkty znajdują się m.in. w Wodzisławiu, Rybniku, Jastrzębie-Zdroju czy Raciborzu.

SUPER OPTICA

Salon optyczny oferuje

- ✓ bezpłatne badanie wzroku
- ✓ pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego
- ✓ pomiar grubości rogówki
- ✓ okulary na każdą kieszeń
- ✓ szeroki wybór opraw okularowych
- ✓ atrakcyjne rabaty

ZADZWOŃ

+48 780 780 274

ul. Jana Pawła II pawilon I
44-300 Wodzisław Śląski

www.super-optica.pl





NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Czerwona teczka

Wraz z wiekiem częściej myślimy o uporządkowaniu swoich spraw, o tym co po sobie pozostawimy i komu. Martwimy się o najbliższych, chcemy sprawiedliwie podzielić to, co po nas zostanie, choćby po to, aby uniknąć sporów między dziećmi w przyszłości. Dlatego warto pomyśleć, aby założyć teczkę, w której zgromadzimy wszystkie ważne dokumenty. Być może np. nasze dzieci nie wiedzą w jakich bankach mamy założone konta bankowe, lokaty, czy zawarliśmy jakieś umowy ubezpieczenia siebie lub swojego majątku, czy spłacamy kredyt lub umowę pożyczki, czy może jesteśmy poręczycielami czyjegoś kredytu itd. Kolor takiej teczki czy segregatora oczywiście jest bez znaczenia, ważne jest to, aby w środku znalazły się ważne dla nas dokumenty, które mogą mieć bardzo duże znaczenie dla naszych bliskich. W tej teczce powinien się znaleźć również testament, jeśli taki sporządziliśmy. I właśnie testamentom i dziedziczeniu chciałabym poświęcić dalszą część artykułu.

Krótko o tym kto kiedy dziedziczy

Jeśli nie ma testamentu, to po śmierci spadkodawcy dochodzi do dziedziczenia ustawowego. W pierwszej kolejności dziedziczą małżonek i dzieci (wszystkie, nie tylko dzieci pochodzące z małżeństwa). Jeśli nie ma małżonka to dziedziczą tylko dzieci. Ale gdy brak jest dzieci wówczas małżonek dziedziczy łącznie z innymi członkami rodziny zmarłego. Przepisy szczegółowo określają kolejność dziedziczenia, a także części, w jakich małżonek dziedziczy w zbiegu z innymi członkami rodziny. Również gdy zmarły nie miał małżonka ani dzieci dziedziczy rodzina zmarłego, jego rodzice, rodzeństwo,

Zapytaj prawnika. Testamentowy poradnik seniora

dziadkowie, dzieci zmarłego rodzeństwa, w zależności od stanu faktycznego. Dlatego, zwłaszcza gdy spadkodawca nie posiada dzieci, warto rozważyć spisanie swojej ostatniej woli w formie testamentu. Warto również skorzystać z porady u doświadczanego prawnika, aby wiedzieć kto w danym przypadku wejdzie do kręgu spadkobierców ustawowych jeśli nie sporządzimy testamentu

Który testament jest lepszy?

Poza testamentami szczególnymi, dwie najważniejsze formy testamentu, to testament odrębny i testament notarialny. Który z nich jest lepszy? Żaden. Dobrze sporządzone mają taką samą moc. Oba uprawniają do nabycia spadku, a procedurę otwarcia testamentu i stwierdzenia nabycia spadku można przeprowadzić u notariusza lub w sądzie. Ale testament notarialny ma dwie dodatkowe zalety. Po pierwsze, notariusz swoim podpisem niejako poświadcza, że osoba sporządzająca testament jest świadoma treści oświadczenia, które składa. Gdy notariusz ma uzasadnione wątpliwości co do stanu psychicznego testatora, to testamentu nie powinien sporządzić. A po drugie, testament notarialny jest przesyłany przez notariusza do sądu i tam przechowywany. Testament notarialny może być również zamieszczony w Notarialnym Rejestrze Testamentów jeśli spadkodawca sobie tego życzy. Oznacza to, że po śmierci testatora można sprawdzić w takim rejestrze czy testament został zarejestrowany. Jeśli chodzi o skutki dla dziedziczenia, to oba testamenty wywołują takie same skutki prawne.

Jak sporządzić testament odrębny aby był ważny?

Testament taki musi być sporządzony w całości odrębnie i musi zostać podpisany przez spadkodawcę oraz opatrzony datą. Nie może więc być napisany na komputerze, wydrukowany i jedynie podpisany przez spadkodawcę, to zbyt mało.

Nie może również być spisany np. ręką wnuka a jedynie podpisany przez spadkodawcę. Jest jeden wyjątek od powyższych zasad, tzn. brak daty nie pociąga za sobą nieważności testamentu własnoręcznego, jeżeli nie wywołuje wątpliwości co do zdolności spadkodawcy do sporządzenia testamentu, co do treści testamentu lub co do wzajemnego stosunku kilku testamentów.

Czy małżonkowie mogą sporządzić wspólny testament?

Nie, tzw. testamenty wzajemne to dwa odrębne testamenty, w których drugi współmałżonek jest powoływany do całego spadku i odwrotnie. Co to oznacza w praktyce? To, że w tej sytuacji nie dziedziczą małoletnie (lub dorosłe) dzieci, rodzice ani rodzeństwo. Całość spadku przypada drugiemu małżonkowi w całości. Pozwala to uniknąć wielu nieporozumień i trudnych sytuacji. Pomaga również np. zarządzać nieruchomościami, gdy małżonkowie posiadali małoletnie dzieci.

Czy można w jakiś sposób ochronić swoje pieniądze na wypadek śmierci?

Tak. Mowa tu o instytucji prawa bankowego, jaką jest dyspozycja na wypadek śmierci. Jeśli spadkodawca wskaże kogoś ze swoich bliskich (ustawa wskazuje kto może być taką osobą) jako osobę uprawnioną do wypłaty środków ze swojego konta bankowego po jego śmierci to pieniądze te, do określonej przepisami kwoty, nie wchodzi do spadku. Po prostu stają się własnością tej osoby. Pozwala to uniknąć sporów rodzinnych komu się te pieniądze należą.

Pamiętaj: dziedziczenie i zachówek to nie to samo

Niestety, często jest tak, że osoby chcące przekazać np. nieruchomości jednemu ze swoich dzieci sporządzają umowę darowizny i myślą, że to sprawi, że syn czy córka otrzymają dom i nikt nie będzie miał żadnych roszczeń po ich śmierci z tego tytułu. A to niestety nie jest cała prawda. Bo o ile darowa-

na nieruchomość nie będzie już w majątku spadkodawcy w chwili jego śmierci, a co za tym idzie, nie będzie wchodziła do spadku, to niestety najbliższym, i tu też przepisy definiują o kogo dokładnie chodzi, będzie przysługiwało roszczenie o zapłatę zachowku przeciwko obdarowanemu. Zachówek przysługuje również w sytuacji gdy wyżej opisany dom zostanie przekazany np. jednemu z dzieci w formie testamentu. Po śmierci darczyńcy lub testatora dziecko orientuje się, że np. rodzeństwo żąda zapłaty zachowku. Udając się do notariusza celem spisania umowy darowizny warto zapytać o zachówek, aby nie być zaskoczonym w przyszłości.

Czy w powyższej sytuacji można uniknąć zachowku?

Jest to możliwe np. jeśli prześlemy nieruchomość w formie umowy dożywocia a nie darowizny. Ale będzie się to łączyło z pewnymi obowiązkami ze strony dziecka wobec rodzica. Ponadto przepisy wskazują również szczegółowo co można „od-

liczyć”, aby zmniejszyć wartość zachowku. Ten temat jest jednak obszerny i zawsze wymaga szczegółowej analizy w danej sprawie, dlatego polecam zasięgnięcie porady w tym temacie u doświadczanego prawnika.

Co jeśli w spadku są tylko długi, jak uchronić najbliższych?

Przede wszystkim im o tym powiedzieć lub zgromadzić dokumenty o tym świadczące we wspomnianej teczce z dokumentami. Wtedy będą posiadali wiedzę aby odrzucić taki spadek. Innym sposobem jest zawarcie w formie aktu notarialnego umowy pomiędzy przyszłym spadkodawcą a spadkobiercą ustawowym, w której spadkobierca ustawowy zrzeknie się dziedziczenia po tej konkretnej osobie. Najważniejsza w tym wszystkim jednak jest świadomość. Spadkobiercy muszą wiedzieć o tym, że w spadku są długi, żeby móc podjąć odpowiednie działania. I tu ogromna rola przyszłych spadkodawców, aby tę wiedzę im przekazać.

REKLAMA

OPERACJE ZAĆMY I LECZENIE AMD W CZESKIM CIESZYNIE

- + ciesz się wszystkimi kolorami
- + pozbądź się zaćmy oraz okularów
- + soczewki premium z refundacją NFZ
- + leczenie chorób siatkówki z pełną refundacją NFZ
- + PRELEX całkowite pozbycie się okularów
- + finansowanie zabiegów przez klinikę
- + klinika przygotowuje wszystkie dokumenty do NFZ



NeoVize klinika okulistyczna

Hlavní Třída 2020/28, Český Těšín

Tel: +48 883 893 988

E-mail: info@neovize.pl

www.neovize.pl



NeoVize

LEPSZY WZROK LEPSE ŽYCIE

Seniorki z Rybnika zamieszkały pod jednym dachem. Samotność i zimno już im nie doskwierają

Nie wszyscy mieszkańcy Rybnika mogą pozwolić sobie na inwestycje w termomodernizację oraz wymianę źródła ogrzewania w domu. W mieście nie brak wzdów, które często samotnie zamieszkują budynki jednorodzinne. Wiele z tych domów zostało wybudowanych w latach 70. XX wieku. Dziś są drogie w utrzymaniu, wymagają termomodernizacji. Nie mają też dostępu do sieci ciepłowniczej. Wyjściem z tej trudnej sytuacji może być tzw. cohousing (wspólne mieszkanie). To właśnie w Rybniku rozpoczęto pierwszy taki projekt w Polsce. Okazuje się, że cohousing to ulga dla osób starszych, a przy okazji korzyść dla klimatu.

Kamienica przy ul. Chrobrego 13 w Rybniku została zmodernizowana w 2021 roku. Znajduje się w niej osiem mieszkań – w tym dwa mieszkania chronione. Jedno z mieszkań chronionych jest przeznaczone dla seniorek, drugie dla kobiet opuszczających Dom dla Matek z Małoletniemi Dziećmi i Kobiet w Cięży. To właśnie w tym pierwszym, przeznaczonym dla seniorek, realizowany jest projekt cohousingowy.

Trzy seniorki – jedno mieszkanie, czyli cohousing w Rybniku

Jako pierwsza do mieszkania w kamienicy przy ul. Chrobrego wprowadziła się Felicja Berger. Kilka dni później przyjechała Felicja Wolny. – Myślałam, że blazna ze mnie robi. Pytam, jak się nazywa, a ona mówi, że Felicja. I tak zamieszkałyśmy razem, dwie Felicie na jednym mieszkaniu – mówi Felicja Berger, uśmiechając się do wspomnienia pierwszego spotkania z Felicją Wolny. Obie panie łączy piękny wiek, ale ich doświadczenia życiowe to dwa różne światy. Felicja Wolny przepracowała 40 lat w szkolnictwie. Felicja Berger ma za sobą podobny staż pracy, tyle że w Rybnickich Zakładach

Naprawczych, gdzie była suwnicową. Trzecia współlokatorka to Maria Korga, która wprowadziła się do mieszkania kilka miesięcy po nich. Pracowała w handlu.

Seniorki uwielbiają wspominać czas aktywności zawodowej. Felicja Berger z dumą prezentuje odznaczenia, które otrzymała za pracę – w tym Order Odrodzenia Polski nadany przez Przewodniczącą Rady Państwa Henryka Jabłońskiego w latach 70. XX wieku. Pani Berger chętnie opowiada anegdoty, jak np. ta o przepędzeniu... kontrolera. Takie kontrole stawiała cały zakład na baczność. Pani Felicja była w kabinie na suwnicy, gdy ktoś zaczął wchodzić do niej na górę. Stanowczo stwierdziła, że nikt poza nią nie może przebywać w tym samym czasie maszynie. Wezwana później na rozmowę do kierownika usłyszała od kontrolera, że gdyby we wszystkich zakładach suwnicowe były tak skrupulatne, to nie byłoby kogo kontrolować.

Felicja Wolny mówi, że pracując w szkole „przeżyła pięciu dyrektorów”. Cieszy się, że po upływie tylu lat od przejścia na emeryturę Szkoła Podstawowa nr 9 wciąż o niej pamięta i zapraszają na szkolne uroczystości. – Do niedawna jeszcze brałam w nich udział, ale teraz zdrowie mi już nie pozwala – mówi rybniczanka.

– Gdzie mnie nie skierowali, tam handel rozkwitał i wyniki sprzedaży się poprawiały – mówi Maria Korga, która wiele lat przepracowała w placówkach kioskowych.

Samotne wdowy z zimnych domów

Felicja Wolny zdecydowała się na przeprowadzkę w czasie pandemii. Nie mogła wychodzić z domu. Co prawda wolontariusze przynosili jej zakupy, a pracownicy ośrodka pomocy społecznej doglądali seniorki, jednak doskwierała jej



■ Od lewej: Maria Korga, Felicja Wolny, Felicja Berger. – Dobrze się tu czujemy ze sobą – mówią seniorki z kamienicy przy ul. Chrobrego. FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO

samotność. Samodzielne utrzymanie kawalerki również wiązało się ze sporymi kosztami. – Pojechałam obejrzeć to mieszkanie. Od razu mi się spodobało. Było piękne, po remoncie, no i ta przestrzeń – mówi pani Felicja.

Felicja Berger przed przeprowadzką mieszkała w bardzo trudnych warunkach. Co prawda miała dom, ale ten znajdował się w katastrofalnym stanie. Przystarzały budynek wymagał kapitalnego remontu, włącznie z dachem, który przeciekał. Dom trudno było ogrzać. Pani Felicja nie zawsze miała dość pieniędzy, by kupić węgiel na opał. Musiała zbierać chrust. Oferta Ośrodka Pomocy Społecznej spadła jej z nieba.

Rosnące koszty ogrzewania skłoniły do przeprowadzki również panią Marię Korgę. Najpierw zgłosiła się do Ośrodka Pomocy Społecznej po Kartę Dużej Rodziny, która miała jej zapewnić brak opłat w banku. Później otrzymała opaskę dla seniora. Pracowniczka Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku Katarzyna Torfińska odwiedziła ją w domu, gdzie mieszkała razem z córką. W domu było zimno. Pani Maria leżała pod kocem.

Niewiele się ruszała – kolana jej wysiadały. Katarzyna Torfińska zapytała ją, czy nie chciałaby przeprowadzić się do mieszkania, w którym mieszkają już inne kobiety. – A czy będzie tam ciepło? – zapytała pani Maria. – Tak – odpowiedziała pracowniczka OPS. Taka odpowiedź wystarczyła. W październiku 2022 roku Maria Korga wprowadziła się do mieszkania przy ul. Chrobrego, ogrzewanego na gaz. – Mieszkanie jest po remoncie, w pełni umeblowane. Mamy mikrofalówkę i zmywarkę. Latem siedzimy na tarasie. Do tego mieszkamy w centrum – wszędzie jest blisko – wylicza zalety mieszkania Maria Korga.

Pani Maria wspomina, że jej syn podchodził sceptycznie do pomysłu mamy. Poprosił o adres, spojrzał na Google Street View i jego oczom ukazała się... ruina. – Mamo, gdzie ty się przeprowadzasz? Do takiej ruiny? – pytał z niedowierzaniem. – Jakiej ruiny? Piękne mieszkanie – odpowiedziała mu pani Maria. Okazało się, że zdjęcie kamienicy w Google nie było zaktualizowane.

Przez pewien czas seniorki mieszkaly w czwórce, razem z panią Krysia. – Pani Krysia dowiedziała

się o tym mieszkaniu z Facebooka pana prezydenta Piotra Kuczery. Wynajmowała mieszkanie w suterenie. Było tam zimno, miała problemy ze zdrowiem – mówi Katarzyna Torfińska o tym, co skłoniło rybniczkę do skorzystania z oferty OPS. Z czasem problemy ze zdrowiem pani Katarzyny stały się tak poważne, że utraciła samodzielność, dlatego musiała trafić do Domu Pomocy Społecznej. Od tego czasu zwolnione przez nią miejsce pozostaje wolne. Okazuje się bowiem, że dla wielu osób, nawet w trudnej sytuacji, perspektywa dzielenia pokoju ze współlokatorką jest barierą nie do przejścia. Trzeba się dograć i zaakceptować przyzwyczajenia innej osoby. Nie każdy to potrafi.

Cohousing w Rybniku – co dalej?

Seniorki korzystają z rozmaitych form wsparcia. Pani Maria ma zabiegi rehabilitacyjne, panią Felicję Wolny wspiera asystent osoby niepełnosprawnej, natomiast Felicja Berger korzysta z usług pielęgnacyjnych. Do tego jest jeszcze niezastąpiona Katarzyna Torfińska z Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku, która dogląda ich w mieszkaniu jako opiekun-

ka projektu. Za mieszkanie muszą płacić, ale koszty jakie ponoszą z tego tytułu są niższe niż wtedy, gdy mieszkaly same.

Katarzyna Torfińska mówi, że pilotaż się powiodł. Aktualnie trwają poszukiwania kolejnego lokalu oraz środków zewnętrznych na sfinansowanie jego remontu, tak by spełniał niezbędne wymagania. Zainteresowanie jest spore, o czym pracownicy OPS przekonali się pomagając seniorom złożyć deklaracje do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. – Mamy w mieście wiele seniorek, które po śmierci mężów zostały same na domach. Nie są w stanie zmodernizować źródeł ogrzewania, nie są w stanie opłacić kosztów ogrzewania, nie mają też na to sił – węgiel trzeba rozładować, trzeba go ciągle dokładać – mówi Katarzyna Torfińska.

Cohousingiem są zainteresowani również seniorzy w trudnej sytuacji. Przy kontynuacji projektu OPS zamierza uwzględnić uwagi zgłoszone w trakcie pilotażowego programu, przede wszystkim zapewniając lokatorom kolejnych mieszkań pokoje jednoosobowe, a także miejsce na chodzik i wózek, bez których starsze osoby nie mogą się obywać.

Mieszkanie cohousingowe w Rybniku to pierwszy projekt tego typu w Polsce. Ma on doniosłe znaczenie ze względu na wymiar społeczny i środowiskowy. Z jednej strony zapewnia godne warunki życia osobom starszym w trudnej sytuacji życiowej. Z drugiej strony może przynieść korzyści dla ochrony klimatu, przyczyniając się do zmniejszenia emisji CO₂ oraz pyłów PM₁₀ oraz PM_{2.5} z przestarzałych kotłowni w domach, których właściciele nie stać na termomodernizację nieruchomości oraz wymianę źródła ogrzewania na ekologiczne.

Wojciech Żołneczek

PRAWO JAZDY DLA NIELETNIEGO

REGION Dla większości z nas posiadanie uprawnień do prowadzenia pojazdów kojarzone jest zazwyczaj z pełnoletnimi użytkownikami naszych dróg. Warto zatem przypomnieć, że możliwe jest uzyskanie prawa jazdy również przed ukończeniem 18. roku życia a zakres występujących w tym zakresie kategorii jest dość rozległy.

AM

Pierwszym możliwym do uzyskania dokumentem uprawniającym dziecko do korzystania z rowerów, hulajnóg elektrycznych lub urządzeń transportu osobistego będzie karta rowerowa, którą może uzyskać po ukończeniu 10 lat. Gdy jednak aspiracje młodego kierowcy są większe i osiągnięcie on wiek 14 lat może odbyć kurs, zdać egzamin państwowy i stać się pełnoprawnym posiadaczem prawa jazdy kategorii AM. Uprawnienie to zapisami Ustawy o kierujących z 2011r. zastąpiło kartę motorowerową, która przestała już funkcjonować w obiegu jako dokument uprawniający do poruszania się wspomnianymi pojazdami. Obecnie to kategoria AM pozwala na poruszanie się motorowerem a więc pojazdem wyposażonym w silnik



Warto zatem przypomnieć, że możliwe jest uzyskanie prawa jazdy również przed ukończeniem 18. roku życia a zakres występujących w tym zakresie kategorii jest dość rozległy - przypomina asp. szt. Tomasz Lubiak. (FOT. PEXELS/PIXABAY.COM)

spalinowy o pojemności skokowej nie przekraczającej 50 cm³ lub w silnik elektryczny o mocy nie większej niż 4 kW, którego konstrukcja ogranicza prędkość jazdy do 45 km/h. Ponadto będzie on uprawniony do poruszania się czterokołowcem lekkim tj. takim którego masa własna nie przekracza 350 kg i konstrukcja ogranicza prędkość jazdy do takiej samej jak w przypadku motoroweru. Będą to zatem małe quady, podlegające oczywiście obowiązkowej rejestracji.

A1

Po ukończeniu 16 roku życia można uzyskać jedno z kolejnych uprawnień,

a mianowicie kategorii A1. Będąc posiadaczem takiego prawa jazdy nieletni może poruszać się „małym” motocyklem, a mianowicie takim o pojemności skokowej silnika nie przekraczającej 125 cm³, mocy nieprzekraczającej 11 kW i stosunku mocy do masy własnej nieprzekraczającym 0,1 kW/kg. Wartości te zatem warto sprawdzić w dowodzie rejestracyjnym motocykla przed podjęciem na nim jazdy. Dodatkowo uprawnienie te pozwoli nam na prowadzenie motocykla trójkołowego o mocy nieprzekraczającej 15 kW i pojazdami określonymi w kategorii AM.

B1

Ten sam wiek uprawnia nas będzie do uzyskania prawa jazdy kategorii B1, która pozwala na poruszanie się wszystkimi czterokołowcami tj. pojazdami samochodowymi przeznaczonymi do przewozu osób lub ładunku, z wyłączeniem samochodu osobowego, ciężarowego lub motocykla. Zaznaczyć tu warto, że masa własna takiego czterokołowca nie może przekroczyć 400 kg w przypadku przewozu osób lub 550 kg w przypadku przewozu rzeczy. Tożsamość jak w przypadku wcześniej opisywanej kategorii nieletni będzie mógł poruszać

się pojazdami określonymi w kategorii AM a więc min. motorowerem.

T

Wyniknąć może sytuacja, że dziecku przydatne będzie poruszanie się ciągnikiem rolniczym lub pojazdem wolnobieżnym. W tym zakresie również po ukończeniu 16 roku życia może on uzyskać prawo jazdy kategorii T. Uprawnienie to ponadto pozwoli mu na prowadzenie wspomnianych pojazdów z przyczepą (przyczepami), a także pojazdami określonymi w kategorii AM. Przepisowo Posiadanie jednego z omawianych uprawnień,

a mianowicie prawa jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T do osiągnięcia 18 roku życia uprawnia nas będzie do poruszania się rowerem, hulajnogą elektryczną lub urządzeniem transportu osobistego, a także pojazdem zaprzęgowym, lecz w tym przypadku pod warunkiem spełnienia wymagania dotyczącego minimalnego wieku kierowcy, a zatem ukończenia 15 roku życia. Warto w tym miejscu przypomnieć przepis zabraniający nam poruszania się rowerem wieloosobowym lub przewożenia innej osoby na rowerze lub wózku rowerowym przed ukończeniem przez nas 17 roku życia.

Zatem już wiemy, jakie uprawnienia może uzyskać dziecko by stać się pełnoprawnym użytkownikiem dróg dla danego rodzaju pojazdów. Osobą ubiegającą się o swoje pierwsze prawo jazdy pozostaje życzyć pozytywnie zdanego egzaminu, a następnie radości z jazdy, przypominając jednocześnie by odbywało się to zgodnie z obowiązującymi przepisami.

asp. szt. Tomasz Lubiak
Szkoła Policji w Katowicach
mieszkaniec Żor

Jest nowe rondo, a także nowe łączniki dróg. Zakończyła się budowa ronda w dzielnicy Rogoźna w Żorach. - To niezwykle ważna inwestycja - styszymy w żorskim urzędzie miasta.

Rondo w dzielnicy Rogoźna już przejezdne

ŻORY Mieszkańcy Żor i okolic mogą już korzystać z nowego ronda w dzielnicy Rogoźna oraz nowych dróg, które połączyły ul. Wileńską z ul. Wodzisławską. Wzdłuż drogi powstała także ścieżka dla pieszych i rowerzystów.

Do nowego ronda dojedziemy ul. Warszawską, a dzięki łącznikowi powstałemu pomiędzy nowym odcinkiem drogi a ul. Szymanowskiego, mieszkańcy Osiedla Europejskiego i okolicznych zabudowań szybko i sprawnie mogą przemieścić się w kierunku centrum miasta lub dzielnicy Rój.

Wykonawcą była firma HLS System. Inwestycja była realizowana w ramach projektu dofinansowanego przez Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych, a jej koszt wyniósł 10,5 mln zł.



Inwestycja była realizowana w ramach projektu dofinansowanego przez Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych, a jej koszt wyniósł 10,5 mln zł. (FOT. UM W ŻORACH)

„Tam, gdzie jest po

Rozmawiamy z pedagogiem

ŻORY Z dyrektorki Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Żorach Joanną Kowalkowską rozmawiamy o zjawisku patostreamingu. O ich twórcach, ale także o osobach, które oglądają tego typu treści.

– Co Pani zdaniem skłania ludzi, zwłaszcza nastolatków do oglądania patostreamów?

– Ludzie w sieci szukają rozrywki, ciekawostek, atrakcji. Lubią też podpatrywać zachowania i reakcje innych. Na potrzeby zaspokajania tych słabości rozwinęły się wszelkie portale społecznościowe. A że w sieci najlepiej „sprzedają się” treści mocne, budzące silne emocje, stają się one bardzo popularne wśród nastolatków i dzieci, które bezkrytycznie je oglądają. Wrzucają też do sieci swoje zdjęcia. To, co kieruje takimi młodymi widzami to ciekawość, potrzeba mocnych wrażeń, ale i potrzeba bycia na bieżąco, „na czasie” wśród rówieśników, którzy dzielą się ze sobą sensacyjnymi wiadomościami i emocjami, wymieniają stale informacje co i gdzie widzieli. Potrzeba bycia takim samym, zachęca do oglądania mocnych treści nawet osoby, które z własnej woli nigdy by tego nie oglądały.

– Psycholog Maria Rotkiel w jednym z wywiadów próbowała wytłumaczyć ten fenomen twierdząc, że ludzie od zawsze uwielbiali obserwować głupotę, zło, przemoc i dziwność. Zgadza się Pani z tym?

– Tak, trudno zaprzeczyć, że ludzie od zarania dziejów chętnie oglądali igrzyska, egzekucje, turnieje rycerskie, palenie czarownic na stosach. Zło jest z jednej strony przerażające a z drugiej atrakcyjne, niesie bardzo silne emocje, które gdy mijają niosą ulgę i odprężenie. Przecież jako widzowie niektórzy z nas chętnie oglądają horrory, filmy akcji prezentujące sceny przemocy, sporty walki i inne treści niosące mocny przekaz, budzące grozę, odrażę, wstręt. Te emocje oglądane w bezpiecznym zaciszu pokoju nie są już takie groźne, w dowolnym momencie można się wyłączyć, wylogować, czyli dają władzę, stają się atrakcyjne.

– Tak, trudno zaprzeczyć, że ludzie od zarania dziejów chętnie oglądali igrzyska, egzekucje, turnieje rycerskie, palenie czarownic na stosach. Zło jest z jednej strony przerażające a z drugiej atrakcyjne, niesie bardzo silne emocje, które gdy mijają niosą ulgę i odprężenie. Przecież jako widzowie niektórzy z nas chętnie oglądają horrory, filmy akcji prezentujące sceny przemocy, sporty walki i inne treści niosące mocny przekaz, budzące grozę, odrażę, wstręt. Te emocje oglądane w bezpiecznym zaciszu pokoju nie są już takie groźne, w dowolnym momencie można się wyłączyć, wylogować, czyli dają władzę, stają się atrakcyjne.

– Oglądanie patostreamów może mieć zatem wpływ na psychikę widzów, szczególnie tych najmłodszych?

– Oglądanie patostreamów przynosi dzieciom niezaprzeczalne szkody. Jest szczególnie niebezpieczne

dla dzieci i młodzieży, które nie mają pomysłu na siebie, są samotne, mają trudności w nawiązywaniu bezpośrednich relacji z rówieśnikami, potrzebują uwagi i uwagi. Odrzucenie, brak uwagi najbliższych popycha dzieci do poszukiwania sposobu na siebie w sieci, szukania mocnych wrażeń, patologicznych treści. Oglądanie przez dzieci obrazów nasyconych dużą dawką zła i przemocy po pierwsze uodparnia dzieci na takie widoki, podnosi ich tolerancję na zachowania patologiczne, „oswaja” przemoc i banalizuje ją. Po drugie częste oglądanie patostreamów daje poczucie, że zło jest wszędzie, a przemoc jest wszechobecna. Odbiera to poczucie bezpieczeństwa, podnosi poziom stresu i lęku. Po trzecie gdy dziecko, jako obserwator zidentyfikował się ze swoim idolem i darzy go sympatią, może podświadomie przyjąć jego model postępowania, gdyż ulega wrażeniu, że jest to moralnie uzasadnione.

– Przyjrzyjmy się tej drugiej stronie. Co może motywować twórców patologicznych filmów do udostępniania tego typu treści?

– Rozwój mediów społecznościowych wykreował modę na pokazywanie codziennego życia innym. Dzisiejszy odbiorca Internetu napotyka w sieci różne treści od naukowych i edukacyjnych po patologiczne i skrajnie dewiacyjne i może je świadomie podglądać. Patostreaming jest nowym zjawiskiem. Patotwórcy są osobami, które potrafią wpływać na zachowanie szerokich rzesz odbiorców, mając szerokie zasięgi medialne. Silne emocje towarzyszące w chwili transmitowania wydarzenia, które pozwalają twórcom na rozładowanie wewnętrznego napięcia i tym samym poprawę własnego samopoczucia budzą potrzebę kolejnych takich działań. Bezpośredni kontakt z obserwatorami i otrzymywane lajki, to kolejny motor do działania. Nadawcy patotreści stają się idolami w przestrzeni internetowej. Zainteresowanie ich transmisjami, ilość donejtów, które otrzymują, utwierdzają ich w przekonaniu, że są sławni, atrakcyjni, lubiani i ważni. Działalność patostream-

„Ciekawość to najczęstszy powód oglądania patotreści – wskazuje ją trzy czwarte badanych. Mniejsze znaczenie mają takie powody, jak: nuda (29%), chęć rozrywki (24%) oraz chęć bycia na czasie (10%).”

„Niepokojąco wysoki jest odsetek osób (38%), które zgadzają się z tym, że zamieszczanie takich nagrań w sieci to dobry sposób na zarabianie pieniędzy. Ilustruje to wypowiedź jednego z respondentów wywiadu grupowego: „Żadne pieniądze nie śmierdzą”.”



Joanna Kowalkowska zwraca uwagę, żeby uczyć dzieci krytycznego po-
wszystko w sieci jest prawdą i że zawsze, gdy coś go zaniepokoi może

rów przynosi im też wymierne dochody, które są źródłem ich utrzymania, a jednocześnie stanowi ogromną nagrodę i bodziec do kontynuowania działalności.

– Właśnie. Sylwester Wardęga, jeden z pierwszych polskich youtuberów, w wywiadzie dla „Newsweek Opinie” podał kiedyś, że analiza jednej z publikowanych transmisji popularnego

patostreamera wykazała, że twórca otrzymał od fanów 3 tys. zł w przeciągu 10 minut wideo. Przyznał nawet, że najpopularniejsi polscy patostreamerzy mogą zarabiać od 15 do nawet 40 tys. zł miesięcznie. Takie kwoty mogą kusić młode osoby, by iść w ich ślady?

– Odpowiedź jest oczywista. Działanie, które w krótkim czasie i osiągnęte niewielkim wysiłkiem daje tak wymierne skutki, jest

„Popyt, jest i podaż”.

O zjawisku patostreamingu



dejsia do treści spotykanych w sieci, uwrażliwiać ich na to, że nie zwrócić się z tym do rodzica.

38%

badanych uważa, że patotreści pokazują prawdziwe życie. Tylko co piąty widz deklaruje, że lubi je oglądać.

dowodu na popełnianie zabronionego czynu czy przestępstwa. Tylko niewielki ułamek tego typu treści zostaje uchwyceny i ukarany, a przede wszystkim nagłośniony jako czyn karalny. Niewiele jest informacji na ten temat, a więc młodzi widzowie mają wrażenie, że twórcy są bezkarni.

– Na podstawie wypowiedzi niektórych patostreamerów można odnieść wrażenie, że nie postrzegają oni swojej aktywności jako zagrażającej, nieodpowiedniej, złej. Co takie stwierdzenia mogą o nich świadczyć?

– Patostreamerzy często rozpoczynają swoją działalność, wzorując się na swoich idolach, których patosteramy oglądali wcześniej. W wyniku częstego oglądania przemocy czy zachowań patologicznych nastąpiło u nich znieczulenie na agresję i dewiacje, znacznie zmniejszył się ich poziom empatii i wrażliwości, nie dostrzegają więc oni szkodliwych skutków swojej działalności.

– Jakże mechanizmy powodują, że ludzie decydują się na publiczne upokorzenie innych w sieci?

– Patotwórcy, żeby zainteresować odbiorców, zaspokoić ich potrzebę podglądactwa eksponują

swoją seksualność, pokazują patologię swojej rodziny, alkoholizm, przemoc, upokarzają swoich bliskich i znajomych w sieci, atakują też obcych ludzi. To jest działanie na najniższych instynktach, czyli agresji, przemocy, zaspokajaniu

biologicznych potrzeb w tym popędu seksualnego. Ludzie ci świadomie eksponują swoją prywatność, intymność, w znaczący sposób przekraczają granice swoje i filmowanych osób. To przekraczanie norm, działanie na granicy prawa albo już poza prawem jest właśnie głównym czynnikiem, który przyczynia się do tak dużej popularności tego zjawiska. Odbywa się to oczywiście kosztem utraty godności i niejednokrotnie naruszeniem zdrowia prezentowanych osób.

– Uważa Pani, że ten trend utrzyma się w Internecie?

– Tam, gdzie jest popyt, jest i podaż. Uważam, że dopóki odbiorcy będą chcieli oglądać i płacić za treści patologiczne będą one produkowane przez patostreamerów. Pytanie, jak daleko są gotowi się posunąć? Jak bardzo aktorzy są gotowi przekraczać granice własnej prywatności, a nawet intymności. Myślę, że

trend ten będzie się utrzymywał i ewoluował zgodnie z zapotrzebowaniem środowiska.

– Dlaczego patostreamy są tak bardzo niebezpieczne?

– Dzieci i nastolatki nie są w stanie w pełni oddzielić oglądanych obrazów od rzeczywistego życia, mają mniej lub wcale nie mają doświadczeń w kwestii oglądanych treści. Bezpośrednio po obejrzeniu brutalnych obrazów, wulgaryzmów i języka nienawiści zachowań pełnych dewiacji mogą starać się naśladować

oglądane sceny. Świadomość, że treści te prezentują ich idole, osoby, które dzięki temu zyskały popularność, dają dzieciom przekonanie, że nie są one takie złe, a więc są usprawiedliwione, co zupełnie zafałszowuje im świat wartości i postawę etyczno-moralną.

– W jaki sposób rodzice mogą więc ustrzec swoje dzieci przed oglądaniem patologicznych treści w Internecie?

– Przede wszystkim warto sobie uświadomić, że cyfrowy świat niesie ze sobą możliwości i zagrożenia. Nie unikniemy kontaktu naszych dzieci z niebez-

– Patotreści w internecie.
30maja 2019 r. w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich zaprezentowano raport z badań pn. Patotreści w internecie, opracowany przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę we współpracy z Rzecznikiem Praw Obywatelskich, przy wsparciu Orange Polska. TO pierwsza próba naukowego zdiagnozowania tego zjawiska, opisanie jego specyfiki, skali, potencjalnego wpływu na młodych odbiorców oraz jego ram prawnych.

piecznymi treściami. Z dziećmi warto rozmawiać, spędzać czas. Uczyć dziecko krytycznego podejścia do treści spotykanych w sieci, uwrażliwiać dziecko, że nie wszystko w sieci jest prawdą i że zawsze, gdy coś go zaniepokoi może zwrócić się z tym do rodzica. Należy zwracać uwagę na ilość i jakość czasu, który dziecko spędza w sieci. Dobrze jest być dla dziecka wzorem, wskazywać mu wartościowe treści, by nauczyło się wybierać, co jest dobre i co go rozwija, próbować wspólnie spędzać czas z dzieckiem w sieci. Jestem przekonana, że świadome budowanie z dzieckiem relacji, dawanie mu wsparcia i poczucia bezpieczeństwa jest tym, co ochroni je przed ucieczką w cyfrowy świat patologii i przemocy.

Rozmawiała Justyna Koniszewska

bardzo atrakcyjne dla młodych ludzi. Tym bardziej że ich wartości moralne nie są jeszcze ukształtowane i nie oceniają oni takich czynów w kategorii moralne-niemoralne, lecz tylko opłacalne lub nieopłacalne.

– Wydawać się może, że patostreamerzy unikają poczucia winy, wstydu oraz odpowiedzialności za swoje działania. Pokazała to sytuacja z patostreamerem Kawiaqą,

który jest właśnie z Żor.

– Internet jest trudnym do kontrolowania medium, więc prezentowanie w nim szkodliwych treści jest możliwe pomimo zastrzeżeń i możliwości blokowania czy usuwania kont lub określonych informacji. Celowo prezentowane filmiki mają krótki czas, transmisje trwają zaledwie kilka lub kilkanaście minut, są trudne do zablokowania czy nagrania, a więc nie mogą stanowić

Zory rozpoczęły maraton studniówkowy. Pierwsi bawili się maturzyści z Budowlanki

ŻORY Do matury zostało im już mniej niż 100 dni, ale o tym nie myśleli uczniowie Technikum nr 1 im. M. Kopernika w Żorach, czyli tzw. Budowlanki,

bo bawili się na swojej studniówce.

Tej imprezy maturzyści siedmiu klas długo nie zapomną. To właśnie 12 stycznia odbył się ich bal maturalny.



Razem przeżyliśmy tak wiele - mówili maturzyści. (FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA)

Zabawa w goczałkowickiej Karczmie Kuban tradycyjnie rozpoczęła się od poloneza. Tańczyło 19 par, które reprezentowały wszystkich tegorocznych maturzystów.

- Razem przeżyliśmy tak wiele. Studniówka to taki wieczór skłania nas też do refleksji, bo przez lata nauki zdobywaliśmy wiedzę, ale też przyjaciół - mówili uczniowie Budowlanki. - Bądźmy wdzięczni za te lata i bądźmy gotowi na wejście w dorosłość - dodawali. Był również toast oraz życzenia dobrej zabawy od grona pedagogicznego.

(juk)



Zabawa w goczałkowickiej Karczmie Kuban tradycyjnie rozpoczęła się od poloneza. (FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA)

Uczniowie „Miarki” bawili się na balu maturalnym w Arkadii



20 stycznia maturzyści z Zespołu Szkół nr 1 w Żorach, znanego powszechnie jako Miarka, przeżyli magiczną noc podczas swojej studniówki. (FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA)

ŻORY 20 stycznia maturzyści z Zespołu Szkół nr 1 w Żorach, znanego powszechnie jako Miarka, przeżyli magiczną noc podczas swojej studniówki. Uczniowie ostatnich klas liceum nr 1 i technikum nr 4 świętowali ten wyjątkowy wieczór w eleganckich strojach, tworząc niezapomnianą atmosferę.

Impreza odbyła się w restauracji „Arkadia” w Żorach. Studniówka rozpoczęła się od uroczystego powitania przed dyrektora. - Pewna znana osoba powiedziała kiedyś takie fantastyczne słowa, które mogą być ubrane w melodię: „ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy. Ważnych jest kilka tych chwil, tych, na które

czekamy”. Kilka lat czekaliście na ten dzień. Ten dzień nastąpił i dziś spełni się wasze jedno z największych marzeń, by zatańczyć na balu maturalnym. My jako wychowawcy i nauczyciele bardzo się cieszymy, że wspólnie z Wami możemy uczestniczyć w tej imprezie - mówił Mariusz Gębarowski, dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Żorach. Życzymy wam jak najlepszej imprezy, by ten dzień był jednym z najpiękniejszych w waszym życiu. Żebyście go zapamiętali i cały czas powtarzali, jak to było na naszej studniówce - dodał.

Następnie uczniowie zaprezentowali trzy układy taneczne poloneza, a po nich rozpoczęła się zabawa do białego rana.

(juk)



Uczniowie zaprezentowali trzy układy taneczne poloneza. (FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA)



My jako wychowawcy i nauczyciele bardzo się cieszymy, że wspólnie z Wami możemy uczestniczyć w tej imprezie - mówił Mariusz Gębarowski, dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Żorach. (FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA)

Nie przegap żadnych okazji!

- Kredyt z prowizją **0%**
- Do **60 wygodnych rat**
- **RRSO 10,49%¹**

Żory, ul. Rynek 21

czynne pon.-pt. 9:00-16:00

Zadzwoń i dowiedz się więcej:

tel. 693 920 950 (koszt zgodny z taryfą operatora)

Przyjdź do oddziału i sprawdź naszą propozycję a otrzymasz niespodziankę

Bank Przyjazny Klientowi

Bank Kredytów

Santander Consumer Bank

¹ Dla kredytu gotówkowego oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu, wyczerpania na podstawie przykładu reprezentatywnego na dzień 09.10.2023 r. ustalonych zgodnie z ustawą o kredycie konsumentskim są następujące: całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 15 000 zł; stała stopa oprocentowania kredytu: 9,99%; całkowity koszt kredytu 4 131,83 zł obejmujący: prowizję: 0 zł, odsetki: 4 120,84 zł, ubezpieczenie: 0 zł, opłatę za wypłatę gotówki w kasie oddziału Banku: 10,99 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) 10,49%, czas obowiązywania umowy: 60 miesięcy; całkowita kwota do zapłaty: 19 131,83 zł; wysokość 59 miesięcznych równych rat 318,87 zł ostatnia rata w wysokości 318,50 zł. Jeśli skorzystasz z usługi dodatkowej PUB, do wysokości raty kredytu doliczymy opłatę 11,99 zł. Jeśli skorzystasz z ubezpieczenia, stopę oprocentowania kredytu obniżymy do 9,49%, RRSO zmienimy na 15,46% i raty miesięczne zmienią się na 352,64 zł, ostatnia rata na 352,25 zł.

Propozycja dotyczy Mistrzowskiego Kredytu Gotówkowego z wnioskowaną kwotą od 10 000 zł do 35 000 zł z maksymalnym okresem kredytowania 60 miesięcy i dostępna jest dla pełnoletnich osób fizycznych, które posiadają pełną zdolność do czynności prawnych oraz przynajmniej 12 miesięcy pozytywnej historii kredytowej w BIK i dla których będzie to pierwszy kredyt w naszym banku. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Ostateczną decyzję o warunkach przyznania kredytu gotówkowego podejmie bank po uwzględnieniu oceny aktualnej sytuacji klienta.

Zostań lwem
WYPRZEDAŻOWYCH
polowań!



Orszak Trzech Króli przeszedł ulicami miasta



Nim wierni ruszyli w Orszaku odbyło się krótkie przedstawienie – o wizycie Trzech Króli u króla Heroda. (FOT. KAMILA SAMULEWSKA)

ŻORY 6 stycznia ulicami Żor przeszedł Orszak Trzech Króli. Hasłem tegorocznego orszaku było: „W jasełkach leży!”.

Żorski Orszak rozpoczął się na placu szkolnym Zespołu Szkół Specjalnych im. Matki Teresy z Kalkuty o 14.30. Nim wierni ruszyli

w pochodzie odbyło się tam krótkie przedstawienie – o wizycie Trzech Króli u króla Heroda. Wzięli w nim udział kapłani, młodzież



Razem z królami, królewskimi koronami na głowach i z kolędami na ustach uczestnicy Orszaku przeszli do kościoła pw. świętego Stanisława. (FOT. KAMILA SAMULEWSKA)

oazowa, ministranci oraz pozostałe grupy działające przy kościele.

Następnie razem z królami, królewskimi koronami

na głowach i z kolędami na ustach uczestnicy Orszaku przeszli do kościoła pw. świętego Stanisława, by zobaczyć jasełka w wyko-

naniu dzieci z Przedszkola nr 23 oraz uczestniczyć w koncercie kolęd w wykonaniu Kwintetu Blaszanego „Con Sordino”. (juk)

Niesłyszący spotkali się przy wigilijnym stole



W wyjątkowym czasie Bożego Narodzenia parafia pw. Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach zorganizowała spotkanie wigilijne dla osób niesłyszających. (FOT. KAMILA SAMULEWSKA)

ŻORY W wyjątkowym czasie Bożego Narodzenia parafia pw. Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach zorganizowała spotkanie wigilijne dla osób niesłyszających. Uroczystość odbyła się 22 grudnia. Spotkanie poprowadził ks. Paweł Kasprzak, który w parafii pw. Apostołów Filipa

i Jakuba posługuje od września zeszłego roku. Wigilia rozpoczęła się od wspólnej modlitwy oraz życzeń przy łamaniu się opłatkiem. Następnie wszyscy zasiedli do stołu, by zjeść wigilijną kolację.

Jak podkreśla ks. Paweł Kasprzak, w parafii odby-

wa się wiele inicjatyw dla osób niesłyszających. We wrześniu zorganizowano festyn parafialny z myślą o środowisku osób niesłyszających. Zaproszony został „Niemy” Chór Uniwersytetu Śląskiego, był tłumacz języka migowego, Msza Święta była tłumaczona na język migowy przy obecności parafian. Również w październiku był prowadzony różaniec w języku migowym. - To też pokazuje, że parafia jest bardzo życzliwa i przyjaźnie nastawiona do takich inicjatyw duszpasterskich, gdyż mamy w we wspólnocie wielu osób, które mają problemy ze słuchem i wymagają szczególnej troski duszpasterskiej - mówi nam. (juk)



Spotkanie poprowadził ks. Paweł Kasprzak, który w parafii pw. Apostołów Filipa i Jakuba posługuje od września zeszłego roku. (FOT. KAMILA SAMULEWSKA)

Były serdeczne życzenia świąteczno-noworoczne, wspólne śpiewanie kolęd oraz degustacja tradycyjnych świątecznych potraw. Wszystko to w ramach Wigilii dla Mieszkańców, która tradycyjnie już odbyła się na żorskim Rynku.

Mieszkańcy wzięli udział w Wigilii na Rynku

ŻORY Impreza odbyła się 21 grudnia w ogromnym ogrzewanym namiocie, ustawionym na żorskim Rynku. Na początku prezydent Żor Waldemar Socha oraz przewodniczący Rady Miasta Żory Piotr Kosztyla w towarzystwie wiceprzewodniczących Piotra Huzarewicza i Kazimierza Dajki złożyli ze sceny życzenia świąteczno-noworoczne dla mieszkańców. - Jako żorzanie jesteśmy jedną wielką rodziną. Dobrze, że podtrzymujemy tradycję wigilijnego spotkania, podczas którego możemy wspólnie się spotkać - mówił prezydent Socha. Następnie harcerze Hufca Żory im. hm. Władysława Drobrego na czele z komendantką Hufca Anną Buksą złożyli na ręce włodarza Betlejemskie Światło Pokoju.

Po części oficjalnej licznie przybyli mieszkańcy mogli spróbować moczki, barszczu i krokietów z kapustą i grzybami, przygotowanych przez pracowników Zakładu Aktywności Zawodowej „Wspólna Pasja” w Żorach. Na stolikach na mieszkańców czekały również opłat-



Licznie przybyli mieszkańcy mogli spróbować moczki, barszczu i krokietów z kapustą i grzybami, przygotowanych przez pracowników Zakładu Aktywności Zawodowej „Wspólna Pasja” w Żorach. (FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA)



Podczas wspólnego posiłku, czas umilały kapele góralskie Beskid oraz Baciarka. Bawiły one gości muzyką, przeplataną humorystycznymi opowieściami. (FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA)

ki oraz słodki poczęstunek. Podczas wspólnego posiłku, czas umilały kapele góralskie Beskid oraz Baciarka. Bawiły one gości muzyką, przeplataną humorystycz-

nymi opowieściami. Ponadto mieszkańcy oraz przybyli goście mogli w trakcie trwania wigilijnego spotkania za darmo skorzystać z karuzeli „Żorzanki”. (juk)

O pracy nad kalendarzem, sławie, ale i treningach - m.in. o tym rozmawiali kibice i sympatycy Ewy Swobody, którzy spotkali się z nią w jednej z żorskich księgarni.

Ewa Swoboda spotkała się z kibicami

ŻORY Ewa Swoboda przyzwyczaiła do fenomenalnych startów na bieżni lekkoatletycznej. Jak się okazuje, sprawdza się też w roli modelki. Efektami najnowszego wyzwania, którego się podjęła jest kalendarz ścienny na 2024 r. Z tej okazji 18 grudnia w jednej z żorskich księgarni odbyło specjalne spotkanie ze sprinterką, podczas którego nie zabrakło autografów oraz zdjęć.

Sportsmenka modelką

Kibiców, którzy przyszli na

spotkanie z 26-latką z Żor na początku ciekawiły kulisy powstania kalendarza, który nosi tytuł „Ewa Swoboda 4 żywioły”. Fotografie w nim zawarte nawiązują do czterech żywiołów – ognia, wody, ziemi i powietrza. - Skąd wziął się pomysł właśnie na taki kalendarz? - pytał jeden z sympatyków Ewy. Ta odpowiedziała, że za wizję artystyczną odpowiadała fotografa Aleksandra Szmigiel. - Chciała mnie przedstawić w różnych sceneriach - zdradziła. Dodała, że sesja zdjęciowa była dla niej wyzwaniem,

ale też świetną zabawą. - Każdy z nas, szczególnie kobiety mają dużo twarzy do pokazania. Trochę ich pokazałam właśnie na tych zdjęciach. Tematem przewodnim kalendarza są 4 żywioły, czyli ogień, woda, ziemia oraz powietrze i właśnie w takich aranżacjach można mnie zobaczyć - mówiła.

Żorzanka nie tylko z pochodzenia

Nie jest tajemnicą, że prócz osiągnięć na bieżni, ludzie znają Ewę Swobodę także z wywiadów, których udziela zaraz po biegach. Jest wtedy pobudzona, żywiołowa, trochę szalona. Podczas spotkania z kibicami w Żorach pokazała tą drugą - bardziej spokojną stronę co nie umknęło uwadze osobą, które zgromadziły się w księgarni. - Patrzymy teraz i widzimy taką skromną dziewczynkę - kwitowali z uśmiechem. Żorzanka stwierdziła także, że nie czuje się sławna. Choć zdarza się, że ludzie na ulicy ją poznają. - Jest to miłe. Nie lubię tylko, kiedy

przeszkadza mi się podczas jedzenia, ponieważ kocham jeść - mówiła. Padły pytania także o aktualne jej miejsce zamieszkania. - Mieszkam w Żorach. Po każdym obozie, zawodach, treningach wracam do domu rodzinnego. Lubię to miejsce. Jest spokojnie - mówiła dodając, że są plany, aby miejsce zamieszkania zmienić. - To na razie takie plany - dodała tajemniczo.

W kobietach siła

Niewątpliwie Ewa Swoboda to postać absolutnie wyjątkowa w świecie lekkiej atletyki. Najszybsza Polka od czasów Ewy Kasprzyk, multimedalistka Mistrzostw Europy, sprinterka, która rozprawiła się z magiczną barierą 11 sekund na 100 m – jej rekord życiowy wynosi 10.94 i jest drugim w historii polskiej lekkiej atletyki. O sportową stronę życia żorzanki także padły pytania podczas spotkania. - Ile miała pani lat kiedy zaczęła biegać na poważnie? - pytali kibice. Lekkoatletka odpowiedziała, że około 13 roku życia. Wte-



Podczas spotkanie nie zabrakło autografów oraz zdjęć. (FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA)

dy też pod swoje skrzydła wzięła ją trenerka Iwona Krupa, która od początku kariery prowadzi Ewę Swobodę. - Cieszę się, że prowadzi mnie kobieta. Jestem pewna tego, że z mężczyzną nie potrafiabym trenować. Kobieta kobietę po prostu lepiej zrozumie - krótko podsumowała. Spor-

tsmenka zdradziła, także że trenuje w Katowicach, ponieważ w Żorach nie ma ku temu warunków. - W 2016 r. pan prezydent obiecał, że będę miała stadion. Ale jak widać nie. Cóż nie ma go, więc trzeba dojeżdżać - skwitowała.

Justyna Koniszewska

W końcówce 2023 r. odbył się tradycyjny wigilijny turniej tenisa stołowego w Żorach. Po raz kolejny turniej zgromadził wielu fanów tenisa stołowego.

Tenisiści stołowi przyjechali do Żor. Wzięli udział w wigilijnym turnieju

ŻORY Ostatnim turniejem w 2023 r. organizowanym przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Żorach, był Otwarty Turniej Tenisa Stołowego, który odbył się 28 grudnia w ramach XXIV Wigilijnego Turnieju Dzieci i Młodzieży w Tenisie Stołowym. Pomysłodawcą imprezy były poset na Sejm Karol Łuźniak.

- Jest nam niezmiernie miło, iż młodzi adepci tenisa stołowego ponownie posta-

nowili okres przerwy świąteczno-noworocznej spędzić bardzo aktywnie i w asyście opiekunów dotarli na żorską halę z wielu odległych miejscowości m.in.: z Rybnika, Jastrzębia-Zdroju, Katowic, Częstochowy, Opola, Mikołowa, Chorzowa, Bytomia, Wadowic, Jaworzna, Wistły, Pszczyny, Chybia, Żywca, Radomska czy też z Krakowa i Zielonej Góry – przekazuje żorski MOSiR. Ze 170 zgłoszonych zawodników do rywalizacji przystąpiły 162 osoby. Turniej został rozegrany na 24 przygotowanych stołach do „ping-ponga” w 10 kategoriach wiekowych z podziałem na dziewczęta i chłopców, w kategoriach

open (amatorzy i zrzeszeni) i amatorów. Ceremonii otwarcia, dokonali wspomniany inicjator Karol Łuźniak w asyście prezydenta miasta Żory Waldemara Sochy, prezesa Śląskiego Związku Tenisa Stołowego Roberta Wielgosza oraz Marka Utraty, dyrektora MOSiR Żory.

Na zakończenie turnieju nagrodzono po ośmiu najlepszych zawodników w każdej kategorii pamiątkowymi koszulkami oraz dyplomami, a zawodnicy z miejsc I-III otrzymali dodatkowo puchary i nagrody rzeczowe ufundowane m.in. przez Marszałka Województwa Śląskiego.

(juk)

NAJLEPSI W KATEGORII DOROSŁYCH BYLI:

I miejsce	Artur Szotysek
II miejsce	Dariusz Kubin
III miejsce	Grzegorz Wichowski
IV miejsce	Viktor Molinskyi

NAJLEPSI W KATEGORII MŁODZIEŻY BYLI:

I miejsce	Karol Kufel
II miejsce	Jan Syktus
III miejsce	Maja Grusiecka
IV miejsce	Marek Gancarczyk



Ostatnim turniejem w 2023 r. organizowanym przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Żorach, był Otwarty Turniej Tenisa Stołowego, który odbył się 28 grudnia w ramach XXIV Wigilijnego Turnieju Dzieci i Młodzieży w Tenisie Stołowym. (FOT. KAMILA SAMULEWSKA)

Radio Żory

MIEJSKIE RADIO INTERNETOWE

Miejskie radio internetowe
działające przy Miejskiej
Bibliotece Publicznej w Żorach.

Przestrzeń gdzie odnajdują się
ludzie z pasją, determinacją,
otwartością i mający coś do
przekazania.

www.radiozory.pl
fb/radiozory



WCZEŚNIEJ KUPUJESZ,
WIĘCEJ ZYSKUJESZ

Twoje miasto, Twoje kino

 **HELIOS**

www.helios.pl



RADIO
VANESSA FM

95.8 FM

100.3 FM

94.9 FM



eŻORY

Nowy portal o Żorach!

DAJ NAM ZNAĆ:

- Co cię wkurza
- O czym chcesz przeczytać
- Zobacz swoje zdjęcie

✉ kontakt@ezory.pl 🌐 www.ezory.pl



Otwórz świat wielkich możliwości.
Nowa elektryczna Kia EV9.

Nowa elektryczna Kia EV9 z zasięgiem do 563 km oraz szybkim ładowaniem: 249 km zasięgu w 15 minut.
Teraz dostępna w leasingu od 103% z Pakietem Premium na Start.

ETRANS
ul. Leśna 1, 43-170 Łaziska Górne
T: 32 32 57 412 | E: sprzedaz.etrans@kiamotors.pl | www.etrans.pl

Gwarancja Kia obejmuje okres 7 lat od daty pierwszej rejestracji lub 150 000 km, w zależności od tego, co nastąpi wcześniej. Obowiązuje na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, w krajach Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) oraz w Szwajcarii. Szczegółowe okresy gwarancji oraz jej warunki (np. dotyczące akumulatorów, powłoki lakierniczej lub wyposażenia) określone są w książce gwarancyjnej. Więcej o 7-letniej gwarancji Kia na stronie www.kia.com. Podany zasięg dotyczy modelu z napędem na tylną oś i mocy 203 KM. Zużycie energii elektrycznej 20,2-22,8 kWh/100 km. Wartości zużycia energii elektrycznej i zasięgu (cykl WLTP) wynikają z wersji/wariantu pojazdu oraz z jego wyposażenia. Dane mają charakter porównawczy i zostały uzyskane na stanowisku pomiarowym zgodnie z wymaganiami Rozporządzenia (WE) 715/2007. Wartości rzeczywiste mogą być inne w zależności od warunków i stylu jazdy. Aby osiągnąć maksymalną prędkość ładowania, EV9 należy ładować 800-woltową ładowarką do pojazdów elektrycznych, która dostarcza co najmniej 210 kW energii elektrycznej. Doładowany rzeczywisty zasięg w ciągu 15 minut jest zależny od różnych czynników, w tym od aktualnego stanu naładowania baterii, temperatury baterii i używanej ładowarki. Decyduje o tym także indywidualny styl jazdy i zużycie energii.
Proponujemy „Leasing od 103%” dotyczy modelu Kia EV9 w leasingu na określonych warunkach. Wysokość rat leasingowych zależna w szczególności od wpłaty własnej, okresu leasingu, zmiany stawki WIBOR 1M oraz wartości wykupu. Przyznanie finansowania uzależnione jest od wyniku badania zdolności ubiegającego się o finansowanie do jego spłaty. Szczegóły finansowania u dealerów marki Kia. Propozycja nie stanowi oferty i jest adresowana wyłącznie do przedsiębiorców. Podmiotem finansującym jest BNP Paribas Leasing Services Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie. Leasing na wskazanych warunkach dostępny do 31.12.2023 r. Pakiet Premium na Start - dodatkowe wyposażenie w cenie samochodu. Dotyczy zamówień złożonych od 20.09.2023 r. do 20.03.2024 r. Szczegóły pakietu znajdują się w cenniku i na stronie www.kia.com.



BYTOM | 17 MARCA 2024, GODZ. 17:00

KONCERT GWIAZD TELEWIZJI TVS



ORGANIZATOR



PATRONAT MEDIALNY



FINALISTKA PROGRAMU MOSZ GRAJFKA, ZOSTAŃ GWIAZDĄ!

BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY, PLAC KARIN STANEK 1, 41 - 902 BYTOM
CENY BILETÓW: PARTER OD 85 ZŁ, BALKON 75 ZŁ, BILETY MOŻNA KUPIĆ NA KUPBILECIK ORAZ W KASIE BCK

